Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, środa, dnia 4 listopada 1936 r. — Nr 303.

Gorące wybory w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 3. 11. (PAT) W całych Stanach Zjednoczonych panuje atmosfera niebywałego napięcia, gdyż od szeregu lat nigdy wynik wyborów nie był tak niepewny, jak obecnie. Według ogólnych przewidywań na Roosevelta głosować będą przede wszystkim żywioły radykalne, wszyscy pobierający zasiłki państwowe, oraz ludność napływowa. — Landon natomiast popierany jest głównie przez sfery konserwatywne oraz ludność rdzennie amerykańską.

Wobec zarejestrowanych 55 milionów uprawnionych do głosowania w wyborach weźmie niewątpliwie udział ok. 45 milionów obywateli, t. j. o 5 milionów więcej niż w roku 1932. Jak wiadomo, poza prezydentem wybierani będą: wiceprezydent, 35 senatorów na okres 6-cioletni, 432 członków izby niższej na okres dwuletni oraz cały szereg urzędników, m. in. gubernatorzy 33 stanów.

W kołach dziennikarskich przewidują, iż prezydent Roosevelt wybrany zostanie ponownie nieznaczną większością.

ZMARŁ WYBITNY PRAWNIK ANGIELSKI.

Londyn, 3. 11. (PAT). W Londynie zmarł nagle Henry Curtis Bennet, doradca korony, jeden z najwybitniejszych prawników angielskich.

— * * —

Ostatnie walki o Madryt

Wojska narodowe ostrzeliwują stolicę

Toledo, 3. 11. (PAT). Z głównej kwatery gen. Varela donoszą, że zapowiedziany atak na Madryt jest w pełnym biegu. Podczas gdy wojska rządowe na froncie Guadarramy trzymane są w szachu ciągłymi atakami, oddziały gen. Varela prą planowo na Madryt od południa i południowego zachodu trzema drogami. Transporty sowieckie materiału wojennego, zwłaszcza samolotów i tanków stają się coraz większe. Lotnictwo powstańcze góruje jednak nad lotnictwem rządowym, a szybkie tanki powstańcze udaremniają ataki wojsk rządowych. Oddziały powstańcze widzą już gołym okiem domy przedmieścia Madrytu, oraz wysokie budynki radiostacji w centrum miasta. Zajęcie Madrytu jest — według zapewnień głównej kwatery gen. Varela — kwestią kilku dni.

W poniedziałek o godz. 16 znajdująca się pod Parla pod dowództwem pplk. Tella bateria dała pierwsze strzały na Madryt.

Samoloty powstańcze nad Madrytem

La Coruna, 3. 11. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje, że samoloty powstańcze zrzuciły dziś nad Madrytem kilka bomb o słabej sile wybuchowej, które trafiły w koszary i budynki rządowe. Jednocześnie rzucono z samolotów wielką ilość ulotek, wzywających ludność stolicy do poddania się. Eskadra powstańcza zbombardowała poza tym miejscowość Alcala de Henares, wyrządzając poważne spustoszenia.

Komuniści madryccy wręczyli ministrowi finansów papiery wartościowe na sumę 6 milionów 800 tys. pesetów. Papiery te pochodzą z grabieży, są imienne i nie mogą być zrealizowane.

28 tys. Marokkańczyków walczy w Hiszpanii

Kairo, 3. 11. (PAT). W Hiszpanii, według danych ze źródeł marokkańskich walczy po stronie powstańców 28.000 Marokkańczyków. Wielu spośród nich otrzymało już stopnie oficerskie i podoficerskie. Ilość ochotników z Marokka francuskiego, z Algieru, a nawet z Trypolitanii obliczają na parę set.

Powstańcy 12 km. od Madrytu

Warszawa, 3. 11. (PAT). Do godz. 14-tej Polska Agencja Telegraficzna nie otrzymała żadnych wiadomości o zdobyciu Madrytu przez wojska powstańcze. Ostatnie wiadomości ze źródeł powstańczych mówią, że powstańcy zbliżają się do lotniska Getafe znajdującego się w odległości 12 klm. od stolicy.

Zjednoczenie Arabów palestyńskich

Jerozolima, 3. 11. (PAT). Zjednoczenie wszystkich stronnictw arabskich wokół osoby wielkiego Muftiego Muhammada Amina Alhusajni może być uważane za fakt dokonany. Pod tym względem jednomyślność pomiędzy muzułmanami a chrześcijanami jest zupełna. Naczelna rada arabska ma być zreorganizowana. Istnieje projekt udzielenia w jej gronie stałych miejsc przedstawicielom wszystkich krajów arabskich z głosem doradczym.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie 12 b. m.

Warszawa, 3. 11. (Tel.). Ustalono już termin rozpoczęcia rokowań handlowych polsko niemieckich. Rozpoczną się one 12 b. m. w Berlinie, dokąd 10 wyjedzie delegacja polska.

Obwałowanie Wisły w woj. krakowskim i kieleckim kosztować będzie 16 milionów złotych

Warszawa, 3. 11. (Tel.). W rządzie ustalono plan robót nad obwałowaniem Wisły i ochroną przed powodzią województwa krakowskiego oraz kieleckiego. W wyniku przetargu, ogłoszonego przez Ministerstwo Rolnictwa ustalono koszta robót na sumę 16 milionów zł. Wykonanie tych robót ma być rozłożone na trzy lata, a wydatki byłyby pokryte w latach od 1937 do 1942 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu, upoważniający ministra skarbu do przeprowadzenia operacyj kredytowych do wysokości 16 milionów zł. Warunki tych operacyj ustali minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa.

Ostra walka z komunizmem w Paragwaju

Buenos Aires, 3. 11. (PAT). Donoszą z Paragwaju, że rząd wydał dekret, mocą którego wszelka działalność komunistyczna w Paragwaju podlega karze więzienia. Ponadto, prezydentowi republiki przysługuje prawo wydalania z granic państwa lub skazywania na osiedlenie w oddalonych okolicach kraju osób, podejrzanych o rozwijanie działalności komunistycznej.

Premier Jugosławii z wizytą w Bułgarii

Sofia, 3. 11. (PAT). W drodze powrotnej z Ankary do Białogrodu przybył do granicznej miejscowości bułgarskiej Priczin premier jugosłowiański Stojadinowicz. Urzędowo donoszą, że Stojadinowicz będzie gościem króla Borysa i dopiero w późnych godzinach popołudniowych uda się w dalszą drogę do Jugosławii. Jak słychać, Stojadinowicz jeszcze br. złoży oficjalną wizytę rządowi bułgarskiemu.

Czy grozi powódź Pomorzu?

Toruń, 3. 11. (PAT). Stan wody na Wiśle podniósł się ostatnio nieznacznie i wynosił wczoraj w Toruniu 1.80 m. ponad stan normalny. W związku z dużymi opadami deszczowymi w ostatnich dniach w górze Wisły, spodziewane jest znaczne podniesienie się stanu wody na Wiśle również i na Pomorzu. Kulminacja w Toruniu nastąpi w dniach 5, względnie 6 bm. przy stanie około 4.30 mm. ponad normę. Przy tym stanie Wisły powódź na Pomorzu nie grozi.

Gen. Rydz Śmigły — marszałkiem Polski

Komunikat oficjalny

Warszawa, 3. 11. (PAT). W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług, jakie dla narodu i państwa położył wódz naczelny — następca pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych postanowił nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. dywizji Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi godność marszałka Polski.

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie w dn. 10 listopada br. w obliczu sztandarów wojskowych, w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacyj wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Projekt emigracji żydów z Polski na Cypr

Warszawa, 3. 11. (Telef.). Pisarz i działacz żydowski S. Pietruszka omawia w żargonowym piśmie „Hajntige Najes" wiadomość o wysunięciu jakoby przez rząd polski projektu osiedlenia na Cyprze 200.000 Żydów z Polski. Wiadomość ta jest, zdaniem autora, ogromnej doniosłości a realizacja projektu byłaby nader korzystna dla Żydów. Zdaniem p. Pietruszki Anglia jest teraz zainteresowana w tym, aby Żydzi osiedlali się na Cyprze, gdyż chce mieć tam ludność, której byłaby pewna. Sądzą zatem, że jakkolwiek sama Anglia wniosku w sprawie osiedlania się Żydów na Cyprze nie wysunie, to jednak przyjmie go z zadowoleniem, jeśli będzie zaproponowany z innej strony zwłaszcza na terenie Ligi Narodów. Z punktu widzenia żydowskiego ma Cypr, zdaniem p. Pietruszki, wiele zalet, wśród których nie małą jest ta, że wyspa sąsiaduje z Palestyną, a za tym nietylko nie będzie konkurencją dla syjonizmu, lecz przeciwnie będzie stanowiła dla niego silny punkt oparcia.

Uroczystości 10. i 11. bm. w stolicy

Warszawa. Tegoroczne święto niepodległości połączone z wręczeniem buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, będzie obchodzone w szczególnie uroczystych ramach.

Uroczystości sprowadzą się w dn. 10. 11. br. o godz.15 do wręczenia buławy gen. inspektorowi sił zbrojnych na dziedzińcu Zamku przez P. Prezydenta Rzpltej w obecności Rządu, Senatu, Sejmu i delegacyj wszystkich formacyj wojska oraz do przeglądu oddziałów, które złożą nowomianowanemu marszałkowi pierwszy raport służbowy. W chwili wręczenia buławy zagrzmi 20 strzałów, które odda artyleria ustawiona w pobliżu Zamku.

Dzień 11 listopada wypełni rewia wojska, dzieląca się na dwie części: przegląd wojska na polu Mokotowskim i defiladę w Al. Ujazdowskich.

Kulminacyjnym punktem defilady w Al. Ujazdowskich będzie defilada grupy motorowej długości 7 i pół klm., złożonej ze zmotoryzowanej piechoty, artylerii i oddziału saperów, grupy broni pancernych, zmotoryzowanych oddziałów artylerii, saperów i łączności. Na końcu grupy defilować będą zmotoryzowane oddziały policji państwowej.

Jako charakterystyczny rys rewii należy podkreślić, że oglądanie jej będzie możliwe dla każdego, gdyż defilada odbędzie się na długości prawie 5 km., od placu Unii Lubelskiej po pl. Zamkowy. Ponadto swobodny dostęp na pola Mokotowskie umożliwi oglądanie odbywającej się tam uroczystości związanej z przeglądem wojska przez naczelnego wodza.

Inspekcja woj. Gnoińskiego w pow. wadowickim

Wadowice, 3. 11. Wojew. krakowski Gnoiński bawił onegdaj w Przeciszowie koło Zatora, miejscowości, która ucierpiała znacznie skutkiem ostatniej powodzi. P. Wojewoda w towarzystwie starosty dra Grzesika oglądał wyrządzone szkody, a w szczególności zniszczone przez zalew zasiewy, niewykopane wzgl. zakopcowane kartofle, oraz plony w stodołach, które również zostały zalane. Na pomoc dotkniętym klęską powodzi p. wojewoda wyasygnował z własnych funduszów **zł. 1000.**

Następnie wojew. Gnoiński udał się na inspekcję **do Zawoji,** a z tamtąd **na halę Śmietanową pod Babią Górą,** gdzie oglądnął będącą w budowie bacówkę, przyglądał się spędowi owiec i bydła rasy czerwonej polskiej, po czym zwiedził szereg **wzorowych gospodarstw,** oraz **wystawę lnu i wyrobów lnianych w przysiółku Przysłop.** P. wojewoda przyrzekł pomoc finansową na wykończenie bacówki na hali Śmietanowej i w wybudowaniu drugiej na hali Czarnego.

Anglia interweniuje

przeciwko mowom Goeringa i Goebbelsa

Londyn, 3. 11. (PAT). Reuter donosi: Koła urzędowe londyńskie informują, że rząd W. Brytanii w sposób przyjazny zwrócił uwagę rządowi Rzeszy Niemieckiej na pewne ustępy przemówienia min. Goeringa i Goebbelsa z zeszłego tygodnia. Rząd brytyjski oświadczył, **że nie może dopuścić twierdzeń zawartych w tych mowach a mianowicie, że odpowiedzialność za klęskę gospodarczą Niemiec w jakikolwiek sposób obciąża politykę kolonialną rządu brytyjskiego.**

— * —

Trzęsienie ziemi w Tokio

Tokio, 3. 11. (PAT). Dziś we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy Tokio wyrwani zostali ze snu **silnymi wstrząsami podziemnymi. Wstrząsy te trwały około 10 minut.** Szkody w mieście są niezwykle małe, choć rzeczoznawcy twierdzą, **że siła trzęsienia ziemi była niewiele mniejsza niż w południowej Japonii w marcu 1933 r. kiedy to 3 tys. ludzi straciło życie.** Jak donoszą z miasta Fukuszima uszkodzonych tam **zostało** wiele domów. Szyby powylatywały a przewody telefoniczne i elektryczne **zostały** zerwane. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach w ludziach.

Roboty państwowe mogą wykonywać oferenci posiadający karty rzemieślnicze

Warszawa, 3. 11. (Telef.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało od związków i stowarzyszeń rzemieślniczych liczne skargi na to, że instytucje państwowe, ulegając sugestiom pozornie niskich cen, **powierzają często wykonanie robót rzemieślniczych osobom niefachowym i trudniącym się rzemiosłem nielegalnie.** Osoby te nie mogąc sprostać zadaniu narażają państwo na straty i **podrywają zaufanie do całego rzemiosła.** Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu zarządziło, **by na przyszłość instytucje państwowe powierzały wszelkie roboty wyłącznie oferentom, posiadającym karty rzemieślnicze.**

——oo——

Samobójstwo dwojga warszawian

Zakopane, 3. 11. Dzisiaj zawiadomiono starostwo powiatowe w Nowym Targu, że po stronie czechosłowackiej w Popradzie dokonano przez zażycie trucizny podwójnego samobójstwa. Samobójstwo popełnili Tadeusz i Stefania Zawadzcy z Warszawy. Zwłoki denatów zostaną jutro przywiezione do Zakopanego. **Na razie brak wszelkich bliższych danych tak co do powodów, jak i okoliczności, w jakich zamach samobójczy został doknany.**

Austria uznała aneksję Abisynii

Paryż, 3. 11. (PAT). Havas donosi z Wiednia, że tamtejsze koła włoskie uważają uznanie imperium włosko-abisyńskiego przez Austrię **za fakt dokonany.** Istotnie **tytuły króla Włoch i cesarza Abisynii zostały wyraźnie wymienione zarówno w listach uwierzytelniających,** które wręczył w Rzymie nowy poseł austriacki Berger-Waldenegg, jak w mowie prezydenta Miklasa podczas wręczania **listów** uwierzytelniających przez posła włoskiego w dniu, Salata. **W ten sposób Austria była pierwszym państwem, które uznało nowy stan rzeczy** i, zdaniem wspomnianych kół, nie **wydaje się, aby inna forma uznania ze strony Austrii była niezbędna, a nawet jeśli by to nastąpiło, to miałoby to jedynie charakter formalnego potwierdzenia.**

Nowa forma walki Arabów z żydami

Jerozolima, 3. 11. (PAT). Arabski komitet naczelny reorganizuje się **na komitet bojkotu wszelkich stosunków z ludnością żydowską.** Organizacja ta będzie współpracowała z Radą Funduszu Narodowego i bankiem arabskim w celu dopomożenia rozwojowi ekonomicznemu ludności **arabskiej i** zmniejszenia bezrobocia.

Prace nad projektem ustawy o reformie adwokatury

Warszawa, 3. 11. (Telef.) Na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej **odrzucono szereg poprawek do projektu ustawy o reformie adwokatury,** które zaproponowane zostały przez specjalną komisję. M. i. usunięto postanowienie o **skreśleniu z listy aplikantów adwokackich tych, którzy wpisali się na nie po 1 lipca 1936 r.** Utrzymanie tego przepisu groziłoby skreśleniem **blisko 300 aplikantom.** Projekt ustala, że wszystkie przepisy obowiązywać będą od chwili ogłoszenia ustawy, tak że aplikanci adwokaccy przyjęci do izb **adwokackich na mocy przepisów dotychczasowych zachowają wszystkie prawa.** Projekt uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką wejdzie pod obrady specjalnej komisji ministerialnej, powołanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przy czym w skład tej komisji **ma wejść 5 przedstawicieli Nacz. Rady Adwokackiej.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 11. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 287.30, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.50, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 25.97, Nowy Jork 5.31, Paryż 24.70, Praga 18.78, Sztokholm 133.90, Zurych 122.05, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan sprzedaż 28.10, kupno 27.90, marka niemiecka sprzedaż 122, kupno 115. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 477.50, inwestycyjna pierwszej emisji 67.50, drugiej emisji 68, dolarówka 46.50. 5 proc. konwersyjna 52.75, 6 proc. dolarowa 75.

Akcje: Bank Polski 111. Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 31, Lilpop 14.75, Norblin 66, Ostrowiec 31.25, Starachowice 36.50, Haberbusch 42, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w obrotach prywatnych 52.

Uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu angielskiego

Mowa króla Edwarda VIII

Londyn, 3. 11. (PAT). Dziś w południe nastąpiło uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu brytyjskiego. Pomimo deszczu tłumy zgromadziły się na ulicach, aby witać orszak królewski, podążający zwykle z tradycyjnym ceremoniałem do pałacu westminsterskiego. Król Edward VIII po złożeniu deklaracji wiary protestanckiej odczytał wobec zgromadzonych parów i posłów mowę tronową **dłuższą,** niż zazwyczaj. Król poruszył sprawę stosunku Anglii do Ligi Narodów, sytuację na Dalekim Wsch. i w Hiszpanii, mówił o współpracy brytyjsko-egipskiej, o mającej się zebrać w maju przyszłego roku w Londynie konferencji imperialnej.

„Prace nad wzmocnieniem sił obronnych, mówił król, **kontynuowane są z niesłabnącą energią i czynią szybkie postępy.** Rząd mój jest przekonany, że zarządzenia to zapewnią obronę mego imperium oraz **zdolność kraju do wykonania zobowiązań międzynarodowych.** Jednak moi ministrowie nie opuszczą żadnej okazji, aby pracować nad powszechnym złagodzeniem **stosunków międzynarodowych** oraz nad ograniczeniem **wydatków na zbrojenia, co by w naturalny sposób wynikało z tego rodzaju poprawy stosunków.**

Końcową część mowy tronowej król **poświęcił sprawom wewnętrznym, gospodarczym i społecznym.** Król zapowiedział m. in. zaostrzenie represyj prawnych w stosunku do osób, czy organizacyj, **zakłócających spokój publiczny. Prawo zostanie wzmocnione bez ograniczenia legalnej wolności słowa i zgromadzeń.** W zakończeniu król zapowiedział szerokie reformy gospodarcze.

Czy gen. Rydz Śmigły wyda odezwę do społeczeństwa?

Warszawa, 3. 11. (Telef.). „Kurier Warszawski“ donosi, że gen. **Śmigły-Rydz w nowym charakterze marszałka Polski ma w dniu 11 listopada** wydać odezwę do **społeczeństwa i ze prawdopodobnie odezwa ta podana będzie przez radio.** Zaznaczyć należy, że doniesienie to pozostaje w **sprzeczności z informacją prorządowego „Kuriera Porannego“, który przed kilku dniami pisał, że gen. Śmigły-Rydz nie wygłosi żadnej deklaracji po nominacji na marszałka.**

Zakończenie zjazdu misyjnego inteligencji

We wtorek w godzinach wieczornych nastąpiło zakończenie zjazdu misyjnego inteligencji odbył się wieczór w sali Niebieskiej Domu Katolickiego. Poza uczestnikami zjazdu w wieczorze wzięli udział: **ks. metrop. Sapieha, ks. prałat Kulig, ks. prof. dr Wicher, ks. prof. dr Kowalski, patron ak. kół misyjnych, ks. Krzyszkowski, naczelny redaktor „Misyj Katolickich“, — ks. prof. Król, prof. dr Czekalski oraz z ramienia zarządu m. ławnik Róża Łubieńska.** Wieczór minął w miłym nastroju, urozmaicony produkcjami regionalnymi uczestników zjazdu. (O przebiegu trzeciego dnia zjazdu patrz str. 7).

Nie podjęto wygranych na 700 tys. zł.

Warszawa, 3. 11. (Telef.) Mimo, że ciągnienie premiowej pożyczki inwestycyjnej odbywa się zaledwie od roku, ilość niepodjętych premij **dosięgła już wysokiej sumy przeszło 700.000 złotych.**

Co znaczy mowa Mussoliniego?

Ostatnia mowa Mussoliniego wygłoszona w Mediolanie będzie przez dłuższy czas przedmiotem rozstrząsań i komentarzy. — Jest pierwszą odpowiedzią Mussoliniego Europie i Lidze Nar. na sankcje w okresie wojny abisyńskiej, a także programem Włoch na przyszłość.

TON.

O pewnej części mowy mediolańskiej trzeba powiedzieć, że się na niej odbiła irytacja mówcy. Takie wyrażenia, jak: „diabelskie oblężenie", gdy Mussolini mówił o sankcjach, albo powiedzienie, że „Liga Narodów może z całym spokojem umrzeć", — dowodzą, że Mussolini nie starał się opanować swego oburzenia. Nie sądzimy wprawdzie, by to był właściwy sposób przemawiania do zagranicy; z drugiej jednak strony trudno nie przyznać, że Mussolini miał subiektywne powody do gniewu i wzburzenia... Sankcje zachwiały mocno życiem gospodarczym Włoch w okresie wojny, a kierownictwu armii przysporzyły wiele trudności. I nie można było liczyć na to, że Mussolini zapomni o tym. Nie zapomniał. A swojemu oburzeniu daje teraz bardzo dobitny wyraz. „Styl, to — człowiek". Nie byłby Mussolini sobą, gdyby przemawiając na temat sankcyj, nie był się posłużył tym irytującym tonem przemawiania, który mu jest tak właściwy... Zresztą dawniej bywało jeszcze gorzej. Jeszcze mi dotąd dźwięczą w uszach słowach, które pod adresem antyfaszystów powiedział Mussolini w roku 1925: „Jesteśmy gotowi zarówno umierać jak i zabijać".

PRZECIW L. N. I ZBIOROWEMU BEZPIECZEŃSTWU.

Ale umiejmy przejść do porządku dziennego nad tonem mowy Mussoliniego. Jest to rzecz w gruncie rzeczy drobna, wobec tego, co w tej mowie zostało wyrażone.

Przede wszystkim jest w niej zawarte potępienie Ligi Narodów i systemu zbiorowego porozumienia, który pod jej egidą rozwinął się w ostatnich latach... Ligę Narodów Mussolini potraktował nieledwie jak trupa, w każdym zaś razie, jak organizm skazany na nieuchronną śmierć. Z tą samą bezwzględnością również odrzucił system „zbiorowego bezpieczeństwa". Natomiast proklamował zasadę takich porozumień, które mają na celu bezpośrednie „interesy" pojedynczych państw.

Takiego wystąpienia ze strony Mussoliniego należało się dawno spodziewać. Właściwie nigdy nie był sympatykiem L. N., a jego międzynarodowe porozumienia były kierowane interesem Włoch. W niedzielę postawił kropkę nad „i". Słowami wyraził to, co dotąd mówił czynami.

Droga jednak, którą zapowiada na przyszłość, nie jest bezpieczna dla pokoju. Można nie mieć wielkiego nabożeństwa do Ligi Narodów w obecnym stanie, można nawet żądać jej likwidacji. Ale każdy myślący człowiek przyzna, że u jej podstaw leży szlachetna idea. Europa stoczy prawdopodobnie jeszcze jedną krwawą wojnę, straszliwszą w skutkach od „wielkiej wojny". Ale generacja, której przyjdzie likwidować skutki tej nowej wojny, z pewnością wróci do pomysłu międzynarodowej organizacji państw, i znów stworzy jakąś „ligę narodów" Bo to jest jedyny sposób spętania i okiełznania państwowych imperializmów i egoizmów.

To samo tyczy się i „zbiorowego bezpieczeństwa"... Benedykt XV w swej propozycji pokojowej z roku 1917, zaliczył je — obok rozbrojenia i przymusowego arbitrażu — do głównych podstaw międzynarodowego pokoju. A jest rzeczą jasną, że zalecane przez Mussoliniego porozumienie pojedynczych państw z sobą na podstawie wspólnoty „interesów" zmierzać będzie do przygotowywania wojny.

NAJWAŻNIEJSZY USTĘP.

Najważniejszym jednak ustępem z mowy Mussoliniego jest ten, w którym określił stosunek do poszczególnych państw.

Przeprowadził między nimi rozróżnienie: na państwa, z którymi Włochy łączy dobry stosunek, i na państwa, które mają do wyrównania pewne różnice w stosunku do Włoch. Do rzędu pierwszych zaliczył Niemcy i Węgry, Szwajcarię i Austrię, w końcu Jugosławię. Do rzędu drugich: przede wszystkim Rosję; nadto Francję i Anglię.

Szczególne wrażenie robi to, co powiedział pod adresem Anglii. Poruszył główny przedmiot sporu: sprawę morza Śródziemnego... I postawił go w świetle bardzo jaskrawym: Morze Śródziemne jest dla Anglii tylko „ścieżką" wiodącą do kolonij, dla Włoch zaś jest „życiem". Równocześnie rzucił groźbę: — biada temu, ktoby chciał „zdusić życie narodu włoskiego na morzu Śródziemnym", albowiem „znajdzie naród włoski z bronią u nogi".

KU NOWYM KOLONIOM!

Kto wie, czy cała mowa Mussoliniego nie była właśnie w tym celu wygłoszona, by się w niej znalazł ten ustęp skierowany pod adresem Anglii! W każdym zaś razie ten ustęp wybija się na plan pierwszy...

Włochy Mussoliniego zastrzegają sobie prawa gospodarza na morzu Śródziemnym. Taki jest sens przeciwstawienia dwóch stanowisk w tej sprawie: „ścieżka" dla Anglii, „życie" dla Włoch.

Jeśli te słowa nie były tylko echem rozdrażnienia Mussoliniego na Anglię za jej stanowisko w sprawie Abisynii, jeśli zawierają przewodnią myśl programową, — to konsekwencje tej mowy będą wielkie. — Tkwi w nich tendencja Włoch do hegemonii na morzu Śródziemnym. A gdyby Włochy zechciały dać tej tendencji wyraz praktyczny, to niewątpliwie musiałoby je to doprowadzić do konfliktu z Anglią, dla której swoboda ruchów na tym morzu stanowiła dotąd kanon polityki imperialnej.

I jeszcze jeden moment w mowie Mussoliniego zasługuje na podniesienie.

Położenie tak silnego akcentu na prawach do Morza Śródziemnego oznacza, że Włochy występują zdecydowanie jako mocarstwo kolonialne. Jest rzeczą charakterystyczną, że równocześnie z tym przemówieniem rozchodzą się pogłoski o pretensjach Włoch do nowych posiadłości kolonialnych w Afryce. Nie jest to prawdopodobnie przypadek.... Wolno sądzić, że „cesarstwo Abisynii" nie stanowi ostatniego stadium kolonialnych zdobyczy Włoch.

Dodajmy do tego jeszcze zapewnienie Mussoliniego, że „osią" polityki europejskiej będzie odtąd porozumienie włosko-niemieckie zawarte przez hr. Ciano w Berlinie, a otrzymamy obraz poglądów Mussoliniego na rozwój polityki europejskiej w najbliższym czasie. Można go krótko ująć w słowa: z Niemcami do walki o „przestrzenie kolonialne"... Tak ujęty program Mussoliniego byłby włoskiem „pendant" do aspiracyj niemieckich wyrażonych przez Hitlera w Norymberdze!

J. P.

Przegląd prasy...

Trucizna dla wsi

Pisaliśmy niedawno, jak to „Wici" w sposób zdradziecki próbują skupić całą młodzież wiejską w swojej organizacji. — Aranżują zebrania rzekomo „wszystkich" organizacyj młodzieży (także katolickiej) i uchwalają rozwiązanie tych organizacyj, a gremialne poparcie „Wici". W tym celu deklarują się nawet jako organizacja „katolicka", jak się to stało na zjeździe w Jarosławiu. A równocześnie w swoim organie „Wici" szerzą zasady i pojęcia, które są jaskrawym zaprzeczeniem tych deklaracyj. Z okazji „święta umarłych" piszą „Wici", że to święto pochodzi od naszych przodków, pogan, a na celu ma kult przodków, rodziców, dziadów.

„Z prawików niepojętych — czytamy tam — od przodków słowiańskich pradawnych, doszło do nas dzisiejszych zaduszne Święto Umarłych. I my dzisiejsi stajemy na mogiłach cmentarnych, jak stawali po przez długą pomrokę wieków nieśmiertelni nasi pradziadowie. Nad ziemią mogilną głowy schylamy i w obliczu tajemnej wiekuistości ducha — toniemy w zadumie wypełnionej jednością żywych z pomarłymi".

Inny organ „wiciarzy", miesięcznik warszawski „Młoda Myśl Ludowa", wykłada wsi, że ma bardzo potężnych wrogów. a to — faszyzm i dyktatury; o komuniźmie zaś pisze:

„Komuniści bezwątpienia także posiadają siłę. Więcej jednak są mitem, legendą, straszakiem, aniżeli rzeczywistością. Najwięcej przysługi komunistom i ich wzmocnieniu oddają opętańcze wrzaski wszystkich pism endeckich, klerykalnych i sanacyjnych. Nie ulega chyba wątpliwości, że więcej korzyści dla komunistów przyniósł ostatni częstochowski „list biskupów" swoim niewybrednym atakiem na cały radykalizm, aniżeli zdołałyby to zrobić tysiące ulotek i setki pism komunistycznych. To samo odnosi się do sanacyjnego wrzasku o częściowym opanowaniu ruchu ludowego przez komunistów. Konkretyzujemy: **komuniści napewno nie stanowią takiej siły, ażeby się aż bronić przed nimi należało.** Wyjaśniać, tworzyć i pogłębiać ośrodki naszej myśli — to naprawdę najlepsza i najskuteczniejsza broń. Chłop napewno nie pójdzie na komunizm, mając silne oparcie i wyraźny program w ruchu ludowym".

W tym samym numerze odważa się „Młoda Myśl Ludowa" powtarzać niecne zarzuty hitlerowskiego regime'u o rzekomym homoseksualiźmie w niemieckich klasztorach. Zarzuty, które w swoim czasie wyśmiała prasa zagraniczna („Morning Post"), a które nawet hitlerowcy dzisiaj porzucili... I to idzie — pomyślmy na wieś! **Jakże katolicy mają nie zwalczać organizacji, która taką truciznę sączy na wieś!**

Atak na Sejm i obrona

Prasa konserwatywna („Czas" i „Słowo") ostro atakuje obecny Sejm. P. Mackiewicz w „Słowie" stawia Sejmowi nawet „ultimatum". O ile — pisze — Sejm nie zmieni dekretu, który gospodarke leśną wyjmuje z pod kontroli parlamentu, to sejm zginie w opinii... P. Mackiewicz twierdzi, że dziś „endecy" mają „dobrą koniukturę", a obóz rządowy tylko „wspomnienia historyczne". P. Mackiewicz radzi obozowi rządowemu przyciągnąć „endecję". W odpowiedzi p. Mackiewiczowi „Kurier Poranny" pisze:

„Chodzi po ziemi polskiej nie mała garstka ludzi, osobiście bardzo poczciwych i zacnych, którzy żywią się rozlicznymi złudzeniami. Umieszczają swe nadzieje przyszłości narodu i ludzkości wyżej lub niżej, w oddali wieków, w nieokreślonej przyszłości. Są to najczęściej nieszkodliwe fikcje. Ale fikcją najbliższą a zarazem najgłupszą jest łudzenie siebie i innych możliwością jakiejkolwiek symbiozy z endecją. Z tej strony nadciąga nie straż dla folwarków i dworskich obszarów, jak chciałby p. Cat, wierny szermiesz „familii" Radziwiłłów. lecz ciemna tucza złowrogiej burzy. Burza ta, jeśli w czas nie będzie poskromiona, mocno zatrzęsie fundamentami ładu utrzymywanego w Polsce wysiłkiem ludzi, których taki p. Cat - Mackiewicz pozwala sobie zniesławiać, nie rozumiejąc, że siedział za ich plecami".

Równocześnie p. Mackiewicz pisze drugi artykuł przeciw obecnemu Sejmowi i oświadcza:

„Śmiało kładę tytuł, „Kraj stawia ultimatum Sejmowi", bo wiem, że krajowi jest niepotrzebny Sejm od wstawania i siadania na komendę, potrzebny i konieczny Sejm kontrolujący rząd i biurokrację".

Pan senator Malinowski

Pisaliśmy niedawno o p. sen. M. Malinowskim. W związku z tym nadesłano nam wydany świeżo okólnik p. t.: „Pomorski Związek Włościański" (zbliżony do prasy Stron. Narodowego)... W okólniku tym czytamy, jak to p. Malinowski w Chojnicach zapewniał, że mandat senatorski otrzymał nie z nominacji, tylko z — wyborów.

„W dniu 27 czerwca br. — czytamy — na publicznym zebraniu rolniczym w Chojnicach na sali hotelu Urbana na ataki podjęte ze sali i zarzuty, że przeszedł do BBWR., **pan Malinowski odważył się jawnie zaprzeczyć, jakoby był senatorem z nominacji, twierdząc, że jest senatorem wyboru.** Zapytajcie kogokblwiek z osadników chojnickich to wam potwierdzi, że tak było. Jakżeż osądzić taką robotę! Dla swych osobistych korzyści dla utrzymania się przy korycie pan Malinowski użył zdrady mas ludowych, a teraz wobec nas Pomorzan, którzy go mniej znamy używa na publicznych zebraniach fałszu i obłudy.

Ale nie na tym koniec. Chodźmy dalej. Podczas, gdy pan Malinowski z łaski sanacji jest przy korytku, nic absolutnie nie robi i zato pobiera 1.000 zł. miesięcznie jako diety senatorskie, jak dygnitarz mieszka w luksusowym mieszkaniu w Warszawie i jeździ koleją tylko 1 klasą, to tymczasem **zamiast być za to wszystko wdzięcznym sanacji, w swojej gazetce, redagowanej przez Wasilewskiego w „Obronie Rolnika i Osadnika", rozdziera szaty nad krzywdami jakie doznały masy włościańskie od sanacji. Czyż to nie jest szczyt obłudy i fałszu?** Osądźcie sami. I nas włościan pomorskich miałby taki człowiek uczyć rozumu? Czym prędzej trzeba go przepędzić tam, skąd przyszedł. aby po Pomorzu nie rozsiewał zarazy życia społecznego".

Wojna zaczyna się bez wypowiedzenia

W wieku XX rozpoczynanie wojny bez formalnego jej wypowiedzenia staje się niemal regułą. Zapomniane zostały tradycje wojen średniowiecznych, kiedy to kroki wojenne rozpoczynano czasem dopiero w kilka tygodni po formalnym wypowiedzeniu wojny, a niekiedy nawet dawano przeciwnikowi czas do przygotowania obrony. Bywały też napady niespodziewane, w zasadzie jednak wstydzono się napadać znienacka.

Dziś zwykle wojna zaczyna się bez wypowiedzenia. Sprawiły to głównie dwie przyczyny: 1) obawa, aby nie być uznanym za napastnika i 2) chęć zaskoczenia wroga.

Wielki spór o wywolanie wojny światowej a następnie hasła rzucane przez Ligę Narodów sprawiły, że **nikt nie chce uchodzić za napastnika.** Każdy z przeciwników chce udowodnić, że jest ofiarą napaści, że został sprowokowany. W notach i deklaracjach unika się starannie słowa „wojna", ba nawet nie odwołuje się posłów, by utrzymać pozory, że pokój trwa i tylko zamącony został przejściowymi działaniami militarnymi.

Tak postąpiła przed kilku laty Japonia. Lała się krew w Mandżurii, później — w roku 1932 — krwawe walki staczały dywizje japońskie pod Szanghajem, ale poseł japoński przy rządzie nankińskim, ani myślał wracać do swej ojczyzny. Japonia nie chciała uchodzić za napastnika. Starała się uniknąć potępienia swej polityki przez Ligę Narodów, co się wszakże nie powiodło. Faktem jest jednak, że powstrzymanie się obu stron od całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych i wypowiedzenia wojny ułatwiło później przywrócenie znośnych stosunków między państwem Mikada a Chinami.

Występując przeciw Abisynii Włochy również unikały słowa „wojna". Twierdziły uporczywie, że są stroną sprowokowaną, że zbrojenia Abisynii zagrażają koloniom włoskim. 3 października 1935 r. gen. Bono rozpoczął operacje wojenne, ale poseł włoski w Addis Abebie nie myślał wracać do kraju. Negus niemal siłą zmusił go do opuszczenia Abisynii.

Być może, że i najbliższa wojna gdziekolwiek ona wybuchnie, nie zostanie nigdy formalnie wypowiedziana. W każdym zaś razie wszystko przemawia za tym, iż pierwsze kroki wojenne rozpoczną się bez zapowiedzenia ich. Wchodzi tu bowiem w grę drugi czynnik, o którym wspomnieliśmy a mianowicie **chęć zaskoczenia wroga.**

Już w roku 1904 Japonia wolała rozpocząć działania swej floty przeciw Rosji znienacka, bez wypowiadania wojny. Od tego zaś czasu kwestia czasu w pierwszym okresie wojny nabrała ogromnego znaczenia. Każdy dzień ma wielką wartość. Spóźnienie się z mobilizacją o dzień może fatalnie wpłynąć na przebieg kampanii.

To też w roku 1914 główni przeciwnicy mobilizowali się niemal równocześnie. Wiadomość, że rząd rosyjski rozpoczyna jawną mobilizację, spotęgowała napór niemieckiego sztabu generalnego. na rząd, by natychmiast podjąć wszelkie przygotowania do wojny. Opóźnienie mobilizacji o parę dni mogło zdaniem sztabowców berlińskich ogromnie pogorszyć szanse Niemiec. Przyśpieszono mobilizację i zanim nastąpiły oficjalne wypowiedzenia wojny, kolumny niemieckie ruszyły ku granicom Belgii i Francji. Nim rozstrzygnęli rzecz dyplomaci, wprawiono w ruch ciężką i kosztowną machinę, której już prawie nie można było zatrzymać.

Po wojnie światowej olbrzymio wzrosło znaczenie lotnictwa, które jest w stanie zaskoczyć wroga a nawet — zdaniem niektórych — odrazu rozstrzygnąć wojnę. Jeśli piechota nie może stracić ani jednego dnia, to lotnictwo nie może zmarnować ani godziny. Kilkadziesiąt minut wystarczy napastnikowi, by wtargnął głęboko na teren przeciwnika.

Z tego więc względu w wielu powieściach na temat przyszłej wojny przewiduje się, że np. Niemcy rozpoczną ją bez wypowiedzenia, nagłym, gwałtownym atakiem lotniczym w nocy. Korzyści militarne uzyskane dzięki zaskoczeniu wroga, nim zdołał rozpocząć mobilizację, mogą być, zdaniem fachowców o wiele większe niż szkody wywołane złym wrażeniem napadu na terenie międzynarodowym. Zresztą czyż opinia świata będzie się mogła zorientować kto właściwie krytycznej nocy rozpoczął walkę? Przecież już w roku 1914 Niemcy umieli rozszerzać fałszywe wiadomości o pogwałceniu pokoju przez pojawienie się francuskich balonów nad niemieckimi miastami.

Tak więc musimy się z tym liczyć, że **ewentualna wojna rozpocznie się bez wypo**

wiedzenia. Płyną stąd liczne a ważkie konsekwencje. Trzeba być gotowym do obrony w każdej chwili. Dosłownie w każdej chwili. Niczego — ani zmiany polityki wewnętrznej ani szukania sojuszników, ani wzmocnienia gospodarczego kraju — nie można odkładać na później, z niczem nie wolno zwlekać. (Ares).

Migawki.

Dyrektorskie pobory

Głośną była ostatnio sprawa poborów emer. generała Maciszewskiego, naczelnego dyrektora zakładów Scheiblera w Łodzi. Pisano, że ma 20 tysięcy zł. miesięcznie... Ajencja „Iskra“ donosi, że to nieprawda. Albowiem — cytujemy dosłownie — z tytułu funkcyj dyrektorskich ma 4.650 zł. i mieszkanie (którego wartości „Iskra“ jednak przezornie nie podaje). I koniec!... Bo poza tym — zapewnia „Iskra“ — są już tylko drobiazgi. Mianowicie: 3.000 zł. „dodatkowego wynagrodzenia na zasadzie decyzji Min. Przemysłu“, — 300 zł. z tytułu funkcyj „prezesa rady nadzorczej w Borucie“ i 250 zł. z tytułu członkostwa w radzie nadzorczej w Starachowicach.

Sprawa więc jest już jasna. P. generał bierze nie 20.000 zł. miesięcznie, tylko 10.000 zł. conajmniej... Plotki o tych 20 tys. pochodzą stąd, że mu obliczano wynagrodzenia za pracę w różnych instytucjach i zakładach, w których „pracuje honorowo“.

Nie zazdroszczę — naprawdę, nie zazdroszczę — p. generałowi jego uposażenia. Pieniądze sprawiają kłopot. Jeszcze jaki! Jeden pan w Krakowie był bliski obłędu, kiedy się dowiedział o dewaluacji franka francuskiego i szwajcarskiego. Ja się śmiałem. Bo mam płótno w kieszeni... Ale z drugiej strony podzielam zdanie tych, którzy sądzą, że p. gen. Maciszewski mógłby zrezygnować z części swoich poborów.

BAYARD.

Ruch wydawniczy

STEFANIA R. SICHRAWA-BILIŃSKA: „Arati i Anagami“, Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1936, str. 200.

Ma to być powieść psychologiczna. Obraz duchowego rozwoju dziewczynki od dzieciństwa do daty „przebudzenia się“ kobiecości. Autorka zgromadziła wiele materiału psychologicznego, czasem bardzo cennego. Nie umiała go jednak przetopić na spiż postaci jednolitej i w każdym calu prawdziwej. Jeśli to debiut młodej autorki, to — warto się kształcić. Ale, jeśli to praca osoby starszej, to — nie warto.

MEISSNER JANUSZ: „Opowiadania lotnicze“, Kraków 1936. Nakład Towarzystwa Szkoły Ludowej. Str. 151.

Książka składa się z 13 opowiadań, w których autor, znany lotnik, wyłożył całą historię lotnictwa. Czytelnik zapoznaje się z rolą lotnictwa w czasie wojny i pokoju. Opowiadania napisane żywo i interesująco stanowią szczególnie doskonałą lekturę dla młodzieży.

ADOLF NOWACZYŃSKI: „Moja przejażdżka po Palestynie“, Warszawa, 1936, str. 231.

„Przejażdżka“ nie znaczy tu wcale, by Nowaczyński odbył prawdziwą podróż po Palestynie. Owszem, przekonuje nas, że „aby Ziemię zwaną ongiś Świętą poznać... nie trzeba do niej jechać i to pod żadnym pozorem“... Oczywiście można się z tym powiedzeniem autora zgadzać lub nie zgadzać, ale przyznać trzeba, że jego „Przejażdżka“ jest i przyjemna i pożyteczna. Nowaczyński jest człowiekiem pracowitym, a, jeśli chodzi o gromadzenie dokumentów, poprostu 100-procentowym „kutwą“. Do Palestyny zgromadził tyle dokumentów i tak zajmujacych, że towarzyszenie mu w tej „przejażdżce po Palestynie“ jest dobrym wytchnieniem i pouczającą eskapada. Zwłaszcza dla tych, którzy sie lubują w kalamburach językowych i sytuacyjnych „polskiego Sowizdrzała“.

WYDAWNICTWO M. ARCTA przesłało następujące czytanki z serii V. Cena każdego tomiku 40 gr.

F. F. OBERHAUSER: „Największa moc“. J. M. TAYLOR: „Czarny szyb“. — M. GERSON-DĄBROWSKA: „Rogata dusza“. — L. HANUSZ: „W pogoni za sławą“. — Z. TOPIŃSKA: „Pierwsze skrzydła“. — J. M. TAYLOR: „Kamienne róże“.

H. HAESZ.

Ze Śląska Cieszyńskiego

(Garść wrażeń).

Śląsk Cieszyński czaruje urokiem natury, którą ręka Stwórcy zbyt hojnie zda się wyposażyła ten niewielki skrawek ziemi... Otoczony łagodnie sfalowanymi grzbietami Beskidu, czyni niejako wrażenie drogocennego skarbu, pławiącego się swobodnie w słońcu. Na stokach górskich szumią prastare klony, o zmiennym kolorycie buki, wyniosłe wiecznie zielone sosny, świerki i modrzewie. Na polanach mnóstwem barwnego kwiecia zasłanych, w lecie słychać brzęczące pszczoły, zaś w dolinach oprócz dźwięcznego świergotu skrzydlatych piewców, cichego pomruku licznych strumyków, tętni rozgwarem praca człowieka.

Miłym jest ten klejnot polskiej ziemi i nad wyraz dekoracyjny tym więcej, że stąd wypływa Wisła, srebrzystymi kaskadami spływająca wśród urwistych, latem jagodami i białymi okiściami tawuły upstrzonych brzegów Baraniej Góry. Nic dziwnego, że do uroczej miejscowości Wisły przybywają ludzie z całej Polski na wypoczynek. Zrozumiałym jest też fakt, dlaczego tak dobrze czuli się tu wielcy pisarze z Prusem, Orzeszkową i Sienkiewiczem na czele, a trudno wyobrazić sobie człowieka, który bodaj raz zobaczywszy Śląsk Cieszyński, nie zapragnął wrócić do niego.

DOBRZY, PRACOWICI LUDZIE.

Jeden z synów tej ziemi, ceniony w całej Polsce pisarz, skoczowski nauczyciel Morcinek (przez przyjaciół popularnie nazwany „Gustlikiem“) najlepszy znawca Śląska, rdzennie z nim zżyty, napisał, że „ludzie tu są dobrzy“... I to jest prawda.

Oprócz wrodzonej dobroci cechuje Ślązaka jeszcze wielka pracowitość. Warto przypatrzyć się, jak przy pomocy mózgu i dwojga bardzo ruchliwych rąk ozdabia swoje osiedla. Praca jego wydajną jest jak ziemia; dowodem schludne, doskonale zagospodarowane wioski, stanowiące chlubę naszej kultury na kresach. Ale też „haruje“ nasz Ślązak od świtu do zmroku. Uprawia rolę, wydobywając z niej maksimum produktów rolnych. Ścina pnie leśne, pracuje w licznych tartakach, cegielniach, fabrykach, hutach i kopalniach. Na wypoczynek pozostawia skąpe godziny nocne, oraz niedzielne przedpołudnie, bo po południu bierze zazwyczaj żywy udział w życiu organizacyjnym. Interesuje się wszystkim, cokolwiek ważnym jest w życiu społecznym i kulturalnym.

A jak miło mieszka się na Śląsku, dowie się ten, kto odwiedzić zechce jaśniejącą wybielonymi ścianami chatę śląską, błyszczącą w środku od wyszorowanych podłóg, oraz przejrzystych, czystymi firankami ozdobionych okien, których parapet zdobi jeszcze „pyszny janek“, mirt, lub dziwaczny kaktus. Prawie każdy domek okolony jest ogródkiem — sadem, w którym jesienią uginają się drzewa od nadmiaru soczystych owoców, latem — paradują świetnie wyhodowane jarzyny, wiosną pachnie mięta, lewkonia, maciejka, zaś zima — gdy wszędzie biało i mroźno, okruchami żywi się w specjalnie zbudowanych karmikach — ptactwo leśne. W takim to domku, który o ludziach i stworzeniu bezbronnym pamięta, króluje ona, wierna towarzyszka męża — kobieta Śląska. O tym, że Ślązaczki nie próżnują świadczy i to, że aczkolwiek zajęte przez cały dzień mrówczą pracą, mającą zapewnić dobrobyt rodzinie — nawet w godzinach wytchnienia — rywalizują z mężczyzną. Bowiem, tak samo jak i on pracują społecznie, należąc do rozmaitych stowarzyszeń kościelnych i świeckich. Zawsze uprzejme, uśmiechnięte na wszystko znajdą czas, nawet na artystyczne cacka, mizerne koronki, które od lat wielu rozprowadza się po całej Polsce.

PRZYWIĄZANIE ŚLĄZAKA DO ZIEMI.

Lud śląski kocha swoją ziemię ogromnie gorąco. Pielęgnuje ją, wykorzystując najmniejszą piędź. Ktoś nie znający psychiki tutejszego ludu, nie wiedząc o jego wprost żywiołowym przywiązaniu do ziemi, nazwie go za jego stosunkowo bardzo skromny tryb życia — skąpym. Ślązak jednak bywa bardzo szczodrym — chętnie ofiaruje zaoszczędzony grosz na cele publiczne, pracuje zaś li tylko po to, by zdobyć bodajże „kąsek gruntu“. Przykładem niektórzy górnicy, jedynej już dzisiaj kopalni na polskim Śląsku Cieszyńskim „Silesia“ w Czechowicach — wzbudzają szczery podziw swoim hartem, oraz wytrzymałością rąk. Ludzie ci, dzięki parcelacji dworskiego pola, zdobywszy skrawek ziemi — szczycą się dziś malutką, ale własną, ot taką sobie chałupką skleconą własnoręcznie z rozmaitych materiałów — nie wykluczając szlaki.

Łagodny, pracowity Ślązak, bywa nieufnym w stosunku do „światowców“. — Obserwuje ich bacznie, zauważywszy jednak, że przybywają z zamiarem dobrym, zawiera z nimi przymierze twarde jak granit. Tak odniósł się do tych, którzy wiedzą techniczną wzbogacili jego ziemię i nadali jej wygląd nie różniący się od zachodnich ośrodków kultury. Taki sojusz zawarł z świetną pisarką Kossak-Szczucką.

Uśmiechnięty Ślązak potrafi być również groźnym, gdy wróg sięga po jego dobro. Sroży się, a napadnięty z nienacka broni się do ostatniego tchu. Pamiętamy partyzancką walkę z dnia 23 stycznia 1919 roku, tego dnia, w którym nieuzbrojona zupełnie garstka robotników rozpoczęła z napastnikami czeskimi zapamiętały bój o dworzec kolejowy w Boguminie. A potem... Jak dzielnie spisali się karwińscy górnicy, jabłonkowscy chłopi, trzynieccy hutnicy i inni. W bohaterstwie nie ustępowali powstańcom z roku 1863, „orlętom“ lwowskim i ochotnikom z „Cudu nad Wisłą“... Tragiczne są te karty — zwłaszcza że brutalność wroga wykorzystywująca moment zajęcia Polski obroną przed walącą się hordą bolszewicką od wschodu, rozłupała na dwie nierówne części piastowską ziemię. Dziś jeszcze żyje pamięć tego dnia, jak niezabliźniona rana.

Cieszyn, październik

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio.

WSZYSTKIE ROZGŁOŚNIE NA USŁUGACH PROPAGANDY POMOCY ZIMOWEJ.

Od kilku dni znajdujemy w programach Polskiego Radia, zarówno ogólno-polskich, jak i lokalnych, cały szereg pogadanek, odczytów i reportaży, na temat pomocy zimowej dla bezrobotnych. Radio w przerwach między poszczególnymi punktami programu, nadaje kilka razy dziennie krótkie hasła, propagujące konieczność ofiar na pomoc zimową. Ponad to wygłaszane są stale krótkie przemówienia propagandowe do społeczeństwa i to nie tylko przez członków poszczególnych komitetów Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, ale również przez wybitniejszych literatów, dziennikarzy, publicystów i pracowników Radia, którzy bezpłatnie ofiarowali swe pióra dla tej akcji. W najbliższym czasie Radio przewiduje nadanie szeregu przemówień najwyższych osobistości w Państwie, które zaapelują do społeczeństwa o poparcie tej najpilniejszej obecnie akcji społecznej. Zapowiedziane są również reportaże nagrywane przy pomocy samochodu transmisyjnego P. Radia. Zadaniem tych reportaży będzie podanie radiosłuchaczom autentycznych obrazów z życia bezrobotnych oczekujących na pomoc, oraz fragmentów prac poszczególnych komitetów, realizujących już praktycznie ideę pomocy zimowej.

— * —

„DOM MICKIEWICZOWSKI W PARYŻU“. W wykładzie p. t.: „Dom Mickiewiczów w Paryżu“ w dniu 4. XI br. o godz. 17.50, na fali ogólnopolskiej, przedstawi nam prof. M. Siedlecki obraz Kolonii polskiej w Paryżu i da parę wspomnień z wizyty u Władysława Mickiewicza.

—O-O-O—

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 5-go LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Trio salonowe P. R.; 12.40 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy; g. 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Pogadanka dla dzieci; 16.35 Programy lokalne; 17 Młodzież w Niemczech — reportaż; 17.15 Koncert z Krakowa; 17.40 Książka i wiedza; 17.50 Transmisja z III zjazdu Prawników R. P.; 18.50 Wiadomości sportowe; 19 Wiązanka pieśni ludowych z Katowic; 19.30 Lekka audycja muzyczna; 20.30 Z wędrówek po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; g. 21: Audycja z cyklu: Sylwetki polskich kompozytorów; 22.10 Płyty dla znawców; 22.25 Orkiestra P. R.; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich; 14 Muzyka operowa z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka salonowa z płyt; 16 Chwilka społeczna; 16.05 Pogadanka; 16.15 Wiadomości bieżące; 16.35 Płyty; 18.20 Kącik młodych muzyków; 18.45 Program na dzień następny; g. 22.25 Muzyka taneczna orkiestry P. R. z Warszawy.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16 Płyty; 16.35 Muzyka z płyt; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Książe Józef Poniatowski we Lwowie.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Pogadanka; 15.15: Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 16 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.35 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Muzyka taneczna orkiestry P. R.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka lekka z płyt; 12.40 Pogadanka; 13: Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 16.35 Płyty; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro.

Rzeczy ciekawe.

KINOTEATR W LHASSA.

W „świętym“ mieście Dalaj Lamy zostanie wkrótce otwarty kinoteatr, otwierając wrota postępowi Zachodu. Pierwsze filmy z Bombaju zostały już wyeksportowane i do samego miasta zostaną przywiezione zaprzęgiem bawolim na starożytnym wozie. Tak wjedzie zdobycz XX wieku do stolicy odwiecznej potęgi Wschodu. Będą wyświetlane dwa filmy, jeden — obrazujący życie w dżungli na Jawie, drugi — podróż wokoło świata w 80 minutach z Douglasem Fairbanksem na czele, jako bohaterem.

Lekarze-katolicy przeciwko projektowi ustawy eugenicznej

Zjednoczenie Polskich Lekarzy Katolików wyłoniło **specjalną komisję, która** powołana została **do wydania opinii o** projekcie ustawy eugenicznej. Do komisji weszli: **dr Klemens Łazarowicz** jako przewodniczący, **dr Edmund Raschpichler** jako sekretarz i jako członkowie: **ks. dr Józef Kowaliński, dr Marian Obniski, dr Leon Pękosławski, dr Michał Poznański i dr Stanisław Wąsowicz.** Komisja odbyła dwa posiedzenia i zajęła się **rozpatrzeniem projektu** z punktu widzenia lekarskiego. W rezultacie obrad komisja doszła **do** wniosku, że projekt z wielu względów **musi wywołać sprzeciwy ogółu lekarzy, gdyż znacznie odbiega od przyjętych zasad etyki lekarskiej.**

Lekarz wykonujący zabieg operacyjny, który ma znaczenie kary, podejmuje się tym samym roli kata i chociaż mogą znaleźć się jednostki, które np. ze względów utylitarnych funkcję tę wykonają, jednak stan lekarski jako całość musi ze względów zasadniczych **zastrzec się przeciwko narzucaniu mu podobnej roli.**

Z chwilą wprowadzenia kartotek zdrowia **przestaje istnieć tajemnica lekarska,** gdyż kartoteki mają prowadzić władze administracyjne, skąd wiadomości łatwo mogą dojść do osób trzecich, tym bardziej, że o żadnej tajemnicy obowiązującej prowadzących kartoteki **projekt nie wspomina.**

Z punktu widzenia obecnego stanu wiedzy lekarskiej projekt nasuwa również wiele wątpliwości, podnoszonych przez szereg powag lekarskich, co potwierdziła opinia trzech Izb Lekarskich, mianowicie Lubelskiej, Łódzkiej i Poznańsko-Pomorskiej, wszystkich, które narazie w sprawie projetu zdążyły się wypowiedzieć. **Wymienione Izby podkreśliły przedwczesność projektu, niejasność niektórych artykułów ustawy bądź ich niewykonalność.**

Lekarze muszą również zaprotestować przeciwko zamierzonej reformie jako obywatele kraju, gdyż piętrzenie niesłychanych utrudnień i kontrolnych formalności przed każdym zamierzonym związkiem małżeńskim prowadziłoby w rezultacie, zwłaszcza wśród ludu, **do szerzenia rozpusty, mnożenia się małżeństw dzikich, obniżenia przyrostu ludności ze szkodą dla potęgi militarnej państwa i do wrogiego stosunku ludności do władz państwowych.**

Nawiązując do poszczególnych artykułów projektu Komisja zajęła następujące stanowisko..

Dział I. O poradnictwie przedślubnym. Art. 1, **punk 1.** Obowiązkowe świadectwa przedślubne, które mogłyby uniemożliwić małżeństwo, **nie powinny być wprowadzane,** natomiast strony winny mieć obowiązek przedstawiania zaświadczeń stwierdzających jedynie zasięgnięcie porady lekarskiej przedślubnej, podobnie jak to istnieje we Francji.

Punkt 2. Określenie ważności świadectwa przedślubnego na 2 tygodnie nasuwa przypuszczenie, że wszystkich kandydatów do małżeństwa uważa się za ludzi nieetycznych, bądź niemoralnych a z punktu widzenia lekarskiego nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, **gdyż ktoś może się zarazić nawet w przeddzień ślubu.**

Dział II. O pomocy dla nowożeńców.

Art. 7 nie mówi, kto ma kwalifikować obywateli do grupy zasłużonych, następnie podkreśla wartość fizyczną i umysłową człowieka, a **niemal przemilcza stronę etyczną.** W art. 8. niejasny jest punkt d) o ubezpieczeniu dzieci przez gminy, samorządy i państwo.

Pomoc dla nowożeńców jest niewątpliwie godna najgorętszego poparcia, **ale dla wszystkich,** bo jedynie takie stanowisko byłoby sprawiedliwe i przekreślałoby omówione już niebezpieczeństwo protekcji.

Dział III. O kartotekach zdrowia.

Nie nadaje się w ogóle do przyjęcia, gdyż stwarza ogromny, a więc kosztowny aparat biurokratyczny.

Dział IV. O zmniejszeniu ciężarów związanych z opieką społeczną.

Zastrzeżenia natury lekarskiej w stosunku do art. 16 zostały już omówione. Poza tym wiadomo jest, że wyjałowienie, chociaż przekreśla zdolności rozrodcze, jednak nie usuwa niebezpieczeństwa gwałtów lub czynów niemoralnych, **tym bardziej, że popęd płciowy może być wzmożony.** Sam zaś fakt sterylizacji niekoniecznie musi być odczuwany jako kara, przeciwnie, **niektóre jednostki mogą traktować go nawet jako wygodną premię za niemoralne życie.** Art. 22 czyni przewrót w sądownictwie, zaliczając lekarza w skład sądu, jako sędziego orzekającego, co dla stanu lekarskiego wcale nie jest pożądanym, a poza tym daje władzom administracyjnym (wojewodom) wpływ na skład sądu, **co otwiera pole do różnych nadużyć.**

Reasumując, należy stwierdzić, **iż cała ustawa oparta jest na przesłankach wybitnie materialistycznych** (zmniejszenie ciężarów opieki), **małżeństwo traktuje jako hodowlę ludzi, stwarza niesłychane trudności w życiu codziennym, a ponieważ podstawy naukowe są również niepewne, należy ją uznać za szkodliwą i przedwczesną, zwłaszcza, że wiele spraw pilniejszych dojrzało do załatwienia.**

W obronie samoistności polskiej kultury musimy protestować przeciwko importowaniu obcych wzorów i eksperymentów, na których wyniki należy jeszcze dłuższy czas poczekać. (KAP).

Ceny... ceny...

„Gospodarka Narodowa“ w ostatnim numerze zajmuje się również cenami. Mechanizm obrotu, zwraca m. in. uwagę „G. N.“, jest silnie nadszarpnięty, jeśli nie połamany. Kiedy zdecydowana poprawa nastąpi, — niewiadomo. Polska hołduje zasadzie ewolucyjnego udoskonalenia rzeczywistości gospodarczej. W tych warunkach „musimy czekać na „zagranie“ w mechanizmie światowym tych czynników, **które i nasz mechanizm poruszą.** Tymi czynnikami może być tylko: **wzrost cen światowych do naszego poziomu — i wznowienie międzynarodowego obiegu kapitałów.** Dwa te elementy puszczają pełną parą w ruch i nasz motor gospodarczy. Dopóki zaś nie zjawiły się one, musimy czekać.

Zadaniem naszym obecnie jest **„aby bilans płatniczy był w tej chwili per fas et nefas zrównoważony** (utrzymać ograniczenia dewizowe...), **aby jednocześnie aparat produkcyjny działał** (nie dopuścić do trudności w dostarczaniu surowców zagranicznych...) **i aby ceny wewnętrzne możliwie szybko zostały dogonione przez wzrastające ceny światowe.** Im bowiem pójdą one u nas silniej w górę, tym odleglejszy staje się moment „włączenia prądu“ koniunktury światowej do naszego motoru narodowego“.

„To znaczy — kończy „G. N.“ — iż zwyżka cen, w której nie chcemy już dyskutować momentów spekulacyjnych i „panicznych“, **przychodzi u nas zawcześnie.** Przykro to powiedzieć wtedy, kiedy się tak tęskno oczekiwało jej przez długie lata. Ale w tej wczesności tkwi właśnie wyjaśnienie paradoksu, dlaczego to, pragnąc zwyżki cen, **trzeba ją w tej chwili gnębić.** Jeszcze jeden paradoks kryzysowej polityki gospodarczej...“

Wojska angielskie wracają z Palestyny



Wobec polepszenia się sytuacji strajkowej w Palestynie, władze postanowiły wysłać z powrotem część załogi oraz sprzętu wojennego do Anglii. Na okręty załadowano już większą ilość tanków, które dotychczas patrolowały bardziej niebezpieczne odcinki.

Ile emeryt płaci podatku?

Jeden z naszych czytelników pisze: Niewątpliwie zainteresuje to opinię publiczną, ile wynoszą podatki od emerytury. Otóż jeśli weźniemy **np.** sumę **295,40 zł.** to podatki i opłaty wynoszą: podatek dochodowy **13,59 zł.,** podatek specjalny **23,63 zł.,** Fundusz Pracy **2,95 zł.,** na Tow. Urzędn. **4 zł,** opłaty za manipulację w PKO. i doręczenie **0,80 zł.** Razem **44,97 zł.**

Zaznaczam, że nie płacę składek ani na LOPP. ani na Strzelca, ani na FON., ani na PCK. itp.

Do powyższej sumy dochodzi: podatek lokatorski oraz opłata na rzecz bezrobotnych.

Jak może w tych warunkach żyć emeryt? — zapytuje wkońcu nasz czytelnik.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 3 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 24.25—24.75; biała stand. 24—24.50; 75.5 kg. 80 proc 25.25—25.75; targowa 23—23.25; żyto dworskie 18.50—18.65; targowe 18—18.25; owies dworski stand. niezadeszcz. 17.75—18.25; lekko zadeszcz. 16.75—17: targowy lekko zadeszcz. 16—16.50; jęczmień dworski 20.50—22.50; targowy 19—20; kukurydza krajowa 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 32—34; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny 24—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała (jasiek) 44—46; fasola cukr. biała koronowa 52—56; biała 26—27; klockowa 27—29; długa 29—30; Wachtel 26—28; mieszanka kolorowa 24—25; łubin żółty 13.50—13.75: łubin niebieski 10.75—11.

Artykuły pastewne. Siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; potraw 4—5; koniczyna pastewna 7.50—8; słoma długa 4.25—4.50; ziemniaki stołowe 4—4.25.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 46—47; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 39.50—40.50; mak niebieski z workiem 74—76; szary 70 do 72; kminek kraj. czyszczony 98—102.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 44—45; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 41—42: gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 40—40.50; gatunek IC st. wym. 0-60 proc. 37.50—38.50; gatunek IIA st. wym. 20-55 proc. 36—36.50; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 34.50—35; gatunek IIE st. wym. 55-60 proc. 29.50—30: gatunek IIG st. wym. 60-65 proc. 25—26; gatunek IIIA st. wym. 65-70 proc. 21—21.50; razowa 0-95 proc. 28 do 29. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 28.50—28.75; I gat. st. wym. 0-65 proc 27.50 do 27.75; razowa 0-95 proc. 21.75—22.75; poślednia ponad 65 proc. 17—18. Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 proc. 28.50—28.75; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 27.50—27.75; II gatunek st. wym. 50-65 proc. 23—23.50! otręby żytnie standartowe 11—11.25: pszenne średnie 11.50—11.75; perłówka 0—000 45—46; pęcak chłopski bez worka 27.50—28; siekanka jęczm. fabr z workiem 30—32; chłopska bez worka 27.50—28; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 29—31; tatarczana cała 43—45; łamana 42—43.

Tendencja spokojna; podaż średnia; **dowozy** lokalne małe.

— 000 —

Szóste premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe

Dnia 30 października 1936 r. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii III. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1936 r.

Premie po zł. **1.000** padły na Nr. Nr. 175115 183912 196243 206201 212525.

Premie **po zł. 500** padły na Nr. Nr. 151952 154501 155694 160173 161378 162631 163392 163585 171862 176056 179233 182102 189315 199533 201919 202200 203157 209485 211238 221705 225982 227467 239808 240703 245295 250813.

Premie **po zł. 250** padły na Nr. Nr. 150120 152088 152341 153245 153327 154291 154668 155752 158515 158669 160054 160538 162347 165126 166759 169030 170367 171185 172150 172374 172 437 172753 173500 174318 174717 179083 179165 183903 187479 189675 189901 190284 191336 194518 194774 195283 195979 196137 196536 197483 202723 205259 206860 209585 210598 211069 213078 213431 213818 214054 217589 219550 221292 221488 221680 223965 224236 225172 228560 231232 231686 234411 237860 239385 240607 243521 243796 247159 247397 247880 249810 250426 183598.

Poza tym zostało wylosowanych **245 premij 100-złotowych.**

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. **250** na Nr. Nr. **175725 i** 192884; **zł. 100** na Nr. Nr. 162421 181387 187286 188611.

Ogółem padło **355** premij na łączną kwotę zł. **61.650**. O wylosowanych premiach właściciele książeczek **są powiadamiani listownie.**

Sport

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Zakończone rozgrywki finałowe o wejście do ligi dały następującą klasyfikację:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	6	10:2	15:4
2) A. K. S.	6	9:3	19:8
3) Śmigły	6	3:9	7:18
4) Brygada	6	2:10	3:14

Klęska rolnictwa na Podhalu

Z kół rolniczych Podhala otrzymaliśmy następujące pismo oddające wiernie stan klęski gospodarczej tej części Polski w bieżącym roku:

Rok bieżący jest dla rolnictwa niekorzystny, a obecnie w jesieni zamienił się w jego klęskę. Posucha w maju i czerwcu uniemożliwiła zasadzenie, a następnie wzrosty jarzyn i zbóż.

Deszcze w drugiej połowie lipca i sierpnia przeszkodziły w zbiorach, a późniejsze uniemożliwiły uprawę gruntów pod nowe zasiewy.

Ciągłe deszcze trwające znów od połowy września do dnia dzisiejszego zamieniły grunta w błoto. Wskutek tego zasiewy zostały dopiero w połowie uskutecznione, chociaż i one wobec rozmoknięcia ziemi i zimna nie kiełkują.

Zbiorów ziemniaków i buraków nie można dokonać, ponieważ z mokrej ziemi, a często z pod śniegu(!) nie można ich wybierać, a jeśli się je takie wybierze, to gniją w piwnicach, co się u niektórych gospodarzy już dzieje.

O dokończeniu zasiewów i zbiorów nie ma mowy bo ostatnio spadły obfite deszcze i śniegi, potęgując już istniejący stan klęski.

Mimo tak opłakanego stanu rolnictwa, gospodarze otrzymują co kilka dni nakazy płatnicze od urzędów skarbowych na różne podatki, jak: gruntowy, majątkowy, dochodowy itd. Urzędy skarbowe przysyłają je bez zbadania stanu rolnictwa i możliwości płatniczych. Te wszystkie podatki nawet bez klęski elementarnej są ciężarem nie do zniesienia, a co dopiero myśleć, jeżeli do klęski elementarnej dodamy zadłużenie rolnictwa, któremu podlega większość gospodarstw. Na cóż są rozmaite narady wysokich dygnitarzy nad sprawą rolnictwa, jeżeli dochody rolnika nie opłacają kosztów produkcji, nie mówiąc już o umożliwieniu płacenia podatków. Bo i jakież są ceny produktów rolnych zbóż, bydła w stosunku do podatków i artykułów pierwszej potrzeby!

Wobec takiego stanu rolnictwa koniecznym jest podniesienie cen produktów rolnych i obniżenie podatków, aby uratować rolnictwo Podhala, nękane stale klęskami elementarnymi od ruiny, przed którą dzisiaj stoi.

J. K.

Doniosły list pasterski Kardynałów Francji

„La Semaine Religieuse“ zamieszcza list kardynałów francuskich do katolików Francji, w którym najwyżsi dostojnicy Kościoła w Republice poruszają najbardziej palące zagadnienia chwili.

Podkreśliwszy na wstępie powagę sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje Francja, będąca terenem wzmagającej się z każdym niemal dniem agitacji wywrotowej oraz przeżywająca niezwykle krytyczne chwile kryzysu ekonomicznego, kardynałowie wskazują na przyczyny tego stanu rzeczy. „Pośród synów tej samej ojczyzny — piszą kardynałowie — piękny ruch po bratersku wyciągniętej dłoni zastępuje się niestety coraz częściej wzniesioną **pięścią, tym symbolem gwałtu i nienawiści.**. Prawdziwą przyczyną istniejącego zła jest **ateizm**, przejawiający się w życiu narodowym. Wygnany zewsząd oficjalnie Bóg stał się dla mas „Bogiem nieznanym“. Równocześnie wartości moralne i porządek społeczny, których Bóg jest fundamentem, zadrżały w swych posadach i rozpadły się w gruzy“.

Po wskazaniu, gdzie należy szukać wytycznych, i podkreśleniu, że jedynie Kościół katolicki, jego doktryny i instytucje społeczne, mogą przynieść światu rozwiązanie wszystkich jego trosk i problemów, kardynałowie francuscy w zakończeniu swego listu zbiorowego stwierdzają **nader pomyślne przejawy rozkwitu życia katolickiego we Francji**, wyrażającego się w coraz bardziej intensywnej działalności organizacyj katolickich, w zainteresowaniu się elity umysłowej Francji zasadami nauki Kościoła itd.

List pasterski podpisali kardynał Maurin, arcybiskup Lionu; kardynał Verdier, arcybiskup Paryża; kardynał Liénart, biskup Lielle; kardynał Baudrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu; kardynał Suhard, arcybiskup Reims.

Skład Papieskiej Akademii Nauk.

W skład założonej w tych dniach przez Ojca św. Papieskiej Akademii Nauk wchodzi 70 uczonych z całego świata. Prezesem Akademii jest **O. Gemelli,** rektor uniwersytetu katolickiego w Mediolanie. Kardynałowie Serafini, Pacelli i wikary Marchetti-Selvaggiami, nadto książę Chigi, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, weszli w skład jako członkowie honorowi. Wśród akademików znajduje się: **33 Włochów, 6 Amerykanów, 5 Francuzów, 5 Niemców, 5 Belgów, 4 Holendrów, 3 Anglików, 2 Austriaków, jeden Argentyńczyk, jeden Portugalczyk, jeden obywatel Czechosłowacji, jeden Chińczyk, jeden Polak (prof. Emil Godlewski z Krakowa), jeden Duńczyk i jeden Norweg.**

Z Włochów należy wymienić M. Marconiego i generała Nobile, Levi-Civite, Giordaniego, Botazziego i Castellaniego. **Spośród Francuzów** w skład członków Akademii weszli: Karol Barrois z uniwersytetu w Lillie, Edward Branly z Instytutu Katolick. w Paryżu, Łucjan Cuenot z uniwersytetu w Nancy, Piotr Fauel z Uniwerstetu Katolickiego w Angers i Emil Picard sekretarz Akademji Nauk w Paryżu. **Z Ameryki** powołani zostali: Jerzy Dawid Birkhoff, profesor matematyki na uniwersytecie Harvarda. Aleksy Carrel, profesor biologii w instytucie Rockeffelera w N. Jorku, Robert Amdrzej Milikan dyrektor laboratorium fizyki w Instytucie Technologicznym w Pasadenie. Tomasz Hunt Morgan, dziekan fakultetu biologii w Pasadena, Jerzy Sepri Sperti z Instytutu To mistycznego w Cincinnati, Hugh Scott Taylor, profesor chemii na uniwersytecie w Princetown. **Z Argentyny** powołano Bernarda Houssaye, profesora fizjologii na uniwersytecie w Buenos Aires. Poza tym należy wymienić prof. Bjerknessa z Oslo, prof. Plancka z Berlina i prof. Michotte z Lowanium. Inauguracja odbędzie się 6 lutego w rocznicę elekcji Papieża Piusa XI.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni
jeśli każdy złoży ofiarę
na Pomoc Zimową.

Groźba powodzi minęła

Wobec ustania ulewnych deszczów wody na rzekach **w powiecie katowickim opadły** i powoli zaczynają wracać do normalnego poziomu. Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Wezbrane w ub. sobotę wody wyrządziły jednak poważne szkody materialne, zwłaszcza przy robotach drogowych. Również ze Śląska Cieszyńskiego donoszą o znacznym obniżeniu się poziomu wód. W okolicach Sosnowca groźba rozszerzenia się powodzi minęła. Wody wszędzie opadły. Władze przystąpiły do rejestracji i obliczeń, wyrządzonych przez powódź szkód, które zwłaszcza w pow. **zawierciańskim są bardzo znaczne.**

Z niemieckiego Śląska donoszą o **wylewach** rzek spowodowanych przez silne **opady.** M. in. **wystąpiła z brzegów rzeka Birkawka, zalewając piwnice pobliskich domów.** Stan wody na Odrze w okolicach Raciborza podniósł się w ostatnich trzech dniach z 1.78 **do** 5.98. Zarządzono środki ostrożności.

Moskiewski projekt paktu antyreligijnego

Centralna rada ruchu bezbożniczego przedstawiła rządowi sowieckiemu projekt t. zw. paktu antyreligijnego, który powinny zawrzeć rządy tych krajów, gdzie jest rozdział Kościoła od Państwa i gdzie wolnomyśliciele odgrywają znaczną rolę. Z propozycją paktu zwrócono się jednocześnie do zainteresowanych państw, z których pozytywnie odpowiedziały już Meksyk i rząd madrycki. Pakt zmierza w pierwszej linii do powszechnego zawładnięcia wychowaniem młodzieży w duchu nawskroś bezbożniczym.

Nocne „urlopy“ w więzieniu

W Środzie w poznańskim wykryto w tych dniach w więzieniu aferę, w którą zamieszani byli dozorcy. Okazało się, że **więźniowie kryminalni wypuszczani byli na noc,** przy czym korzystając z tej swobody, popełniali cały szereg przestępstw, a nawet zbrodni. Byli oni w stałym kontakcie z okolicznymi bandytami. Prokurator wdrożył w tej sprawie śledztwo i polecił aresztować dozorcę Ruma.

Z kraju i ze świata.

ZŁOTE GUZIKI PRZY UBRANIACH. Na granicy niedaleko Lublińca pod Dobrodzieniem straż przytrzymała pięciu żydów, którzy — jak sami oświadczyli — chcieli dostać się do Niemiec, a stamtąd do Francji. Znaleziono przy nich po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przy rewizji odkryto, że mieli oni przy ubraniach guziki, czarno polakierowane, jednak wykonane z czystego złota.

17 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ. W Świerklańcu na Górnym Śląsku z powodu mgły szofer autobusu, kursującego na linii Tarn. Góry—Katowice stracił orientację, na skutek czego wóz wpadł na przydrożne drzewo. Ogółem 17 osób odniosło lżejsze lub cięższe rany.

DZWON IM. ŻWIRKI I WIGURY. W Cieszynie odbyło się uroczyste przekazanie magistratowi dzwonu im. Żwirki i Wigury, ufundowanego ze składek społecznych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, reprezentanci wojska, aeroklubów oraz posłowie ludności polskiej w Czechosłowacji dr Wolf i Junga. Dzwon przechowywany będzie w magistracie m. Cieszyna do czasu, gdy można go będzie przenieść na miejsce tragicznej katastrofy ś. p. Żwirki i Wigury.

TRAGICZNY WYPADEK W MŁYNIE. W Maciejewie pow. Toruń wydarzył się tragiczny wypadek. Właściciel młyna wodnego J. Zwoliński lat 50 został porwany przez pas transmisyjny. Uderzony kilkakrotnie o podłogę Zwoliński poniósł śmierć na miejscu.

ILE WYNIOSĄ KOSZTA WYBORÓW PREZYDENTA W U. S. A. Wybory prezydenta U. S. A. w r. 1928 należały do najdroższych w historii Stanów Zjednoczonych. Republikanie wydali 6.500.773 dolarów, forsując Hoovera, demokraci 5.444.958 na Smith'a. Obecna walka wyborcza między Rooseveltem a Landonem pożera dużo większe kwoty. Budżet republikanów, obliczany na 8.636.000 dolarów, będzie napewno przekroczony, jak również dwumilionowy demokratów.

Czy minister Salengro był „dezerterem“?

Sprawa francuskiego ministra spraw wewnętrznych, Salengro, oskarżonego przez niektóre pisma paryskie o ucieczkę w czasie wojny światowej do Niemiec, a nawet o zdradę tajemnic wojskowych znalazła swój epilog przed komisją złożoną z generalissimusa Gamelin, Maurycego de Barral, sekretarza generalnego „Narodowej Federacji byłych kombatantów“ i Henryka Pichot prezesa Unii Federalnej byłych kombatantów. Po szczegółowym zbadaniu odnośnych aktów sądów wojennych z okresu wojny światowej komisja doszła do przekonania, że Roger Salengro, żołnierz 233. pułku piechoty 51. dywizji „znikł“ 7 października 1915 r. na froncie. Oskarżono go zaocznie o dezercję, lecz sąd wojenny 20 stycznia 1916 r. **trzema głosami przeciw dwom uwolnił p. Salengro od winy dezercji.** Równocześnie z podaniem tego szczegółu do wiadomości komisja stwierdza, że p. Salengro nigdy nie był oskarżony o szpiegostwo i że poza przytoczoną rozprawą sądu wojennego nie było później żadnej innej w sprawie p. Salengro.

Antykomunistyczne awantury w Warszawie

W sali „Filharmonii“ w Warszawie odbył się w poniedziałek wielki wiec antykomunistyczny, zorganizowany przez komitet „Prasy Młodych“. Zebranie zakończono okrzykami przeciw komunizmowi i na cześć katolickiej i narodowej Polski. Po wiecu zebrani ruszyli ul. Mazowiecką na pl. Józefa Piłsudskiego. W czasie rozchodzenia się publiczności, odbyły się demonstracje. **Rozbito szyby wystawowe w sklepach:** Henocha Grocha, „Wiadomości Literackich“, „Płomyka“, oddziału „I.K.C.“, w cukierni „Bosfor“, oraz w magazynie obuwia „H. Obremski“ na Nowym Świecie. Władze policyjne zatrzymały kilka osób, w tym robotnika Worowskiego i K. Złotkowskiego, który stoczył walkę z policjantem i ugryzł go w palec.

Nowy proces polityczny w Moskwie

W Moskwie przygotowywany jest nowy na szeroką skalę zakrojony proces polityczny, do którego wstępem jest aresztowanie byłego doradcy prawnego ambasady sowieckiej w Paryżu Czlenowa. Poza tym przewidywane jest oskarżenie grupy wysokich urzędników, a m. in. byłego tymczasowego wiceprzewodniczącego rady komisarzy ludowych Ukrainy **Kociubińskiego** i b. naczelnego redaktora „Journal de Moscou“ **Rajewskiego.** Czlenow w porozumieniu z przedstawicielami finansowymi ZSRR zagranicą w Berlinie, Pradze i Paryżu, który został ostatnio aresztowany, przygotowywał w r. 1933 spotkanie pomiędzy komisarzem Litwinowem, odbywającym kurację w Royat a Trockim, przebywającym wtedy w Owernii. Obecne oskarżenia mają na celu przede wszystkim skompromitowanie otoczenia komisarza Litwinowa.

— ✱ ✱ —

Groźny bandyta ciężko ranny

Z Kielc donoszą, iż we wsi Jawor, pow. opoczyńskiego, policja natrafiła na kryjówkę groźnego bandyty Stanisława Knapa, zbiegłego w dn. 17 maja br. z więzienia. **Knap na widok policji dobył rewolweru i usiłował zastrzelić jednego z policjantów, który jednak uprzedził bandytę, raniąc go śmiertelnie kulą karabinową.** W stanie beznadziejnym Knapa przewieziono do szpitala w Opocznie.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooOoo—

DZIEŃ ZADUSZNY WE LWOWIE. Staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów odprawione zostało w Dzień Zaduszny uroczyste na bożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych Obrońców Lwowa. Na cmentarzu Obrońców Lwowa zjawili się przedstawiciele województwa, władz wojskowych, Zarządu miasta, dalej przybyła tłumnie młodzież szkolna i harcerstwo oraz delegacje wszystkich organizacyj ze sztandarami. Podczas nabożeństwa chór Seminarium nauczycielskiego odśpiewał szereg pieśni, po czym ks. Mydlarz, proboszcz wojskowy, wygłosił podniosłe przemówienie. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem chóralnym hymnu „Boże coś Polskę".

PIĘKNY DAR. P. Kornelia Parnesowa ofiarowała miastu zbiór cennych pamiątek dotyczących Fr. Chopina, a to: portrety, sztychy, medaliony, rękopisy oraz całą bibliotekę, obejmującą prace, dotyczące życia i twórczości Chopina, w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W Domu Studentek przy ul. Torosiewicza odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 21-letnia Janina Dmytrak, studentka Wydziału filozoficznego Uniwersytetu J. K. Powodem desperackiego kroku — nieporozumienia familijne. Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się w domu przy ul. Domagaliczów 1, gdzie zamieszkały tam absolwent Politechniki, Tadeusz Chomicki, strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

ZATRUCIE GAZEM. Podczas kąpieli w łazience uległ zatruciu gazem świetlnym zamieszkały przy ul. Oficerskiej 32 inżynier Stanisław Kozakiewicz.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZYTELNIA KATOLICKA zawiadamia, że w lokalu jej (ul. Piekarska 28) odbywać się będą w każdy pierwszy i czwarty czwartek w miesiącu pogadanki dla członków. Pierwszą pogadanką we czwartek 5 bm. o godzinie 7 wiecz. zagai senator dr M. Thullie na temat: „Walka z komunizmem".

—oOo—

TEATR WIELKI.

Środa godz. 7.30: „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Środa godz. 7.30: „Nasi zagranicą".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru".
ATLANTIC: „Tajna brygada".
CASINO: „Król kobiet".
CHIMERA: „Król burleski".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" oraz rewia.
PAX: „Dawid Copperfield".
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek".
KOPERNIK: „Błękitna parada".
MUZA: „Skandale milionerów".
MIRAŻ: „Wesoła rozwódka".
PAŁACE: „Trędowata".
PAN: „Porwano kobietę".
RAJ: „Księżniczka czardacza".
ŚWIT: „Jadzia".
STYLOWY: „Roberta" i rewia.
TON: „Robin Hood z Eldorado".

TEOFIL TRZCIŃSKI WE LWOWIE, w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. wygłosi we czwartek 5 bm. o godz. 8 wiecz. jedyną prelekcję pt. „Piosenki Zielonego Balonika".

PREMIERA „KAWIARENKI", doskonałej komedii muzycznej Benatzky'ego, odbędzie się w piątek 6 bm. w Teatrze Wielkim.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 30. października 1936.
Sygn. IX. Km. 543/36 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IX, ul. Zyblikiewicza 5, Sygn. IX. Km. 543/36 i conex ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 9. listopada 1936. od godziny 12-tej w południe w Krakowie przy Alei 29 Listopada 23 sprzedane zostaną: szość koni kasztanów, dwa konie siwe, jeden szpak i 5 wozów ciężarowych.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Skargowska Akademia Jubileuszowa we Lwowie

W ramach „Tygodnia Skargowskiego" we Lwowie w czwartek 5, w piątek 6 i w sobotę 7 bm. o godz. 18-tej w kościele OO. Jezuitów odprawione zostanie **Uroczyste Triduum z modłami** o beatyfikację Ks. Piotra Skargi. W niedzielę, 8 bm., o godz. 10-tej w bazylice archikatedralnej Uroczysta Pontyfikalna Suma z kazaniem O. Fr. Kwiatkowskiego T. J.; o godz. 12.15 w sali Teatru Wielkiego **Uroczysta Akademja Jubileuszowa** z następ. programem: 1) Chopin: Polonez A-dur — Ork. symf. 40 pp. 2) Słowo wstępne: Ks. Arcybiskup Teodorowicz, 3) „Gaude Mater Polonia" — Chór męski Echo Macierz, 4) Program Społeczny Skargi — wykład prof. U. J. dr J. Dąbrowskiego, 6) Moniuszko: Fantazja z op. „Halka" — ork. 40 pp., 6) „Kazanie sejmowe" Skargi — art. dram. Janusz Strachocki na tle żywego obrazu „Kazanie Skargi" wg. Jana Matejki, 7) „Bogurodzica" i „Boże coś Polskę" — chór „Echo-Macierz". Bilety na Akademię wcześniej do nabycia w biurze Komitetu Obchodowego, Rynek 42, I p. w godzinach 11—13; w dniu Obchodu przy kasie Teatru.

Pogrzeb ś. p. Ignacego Daszyńskiego

We wtorek odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Ignacego Daszyńskiego. Kondukt żałobny wyruszył z Domu Górników, przy Alei Krasińskiego około godz. 11, gdzie zwłoki wystawione były na widok publiczny od poniedziałku. Żałobny pochód, który podążył ulicami: Zwierzyniecką, Franciszkańską, Grodzką, Rynkiem gł. pl. Mariackim, Małym Rynkiem, Sienną, Potockiego, Lubicz i Rakowicką, otwierał oddział milicji socjalistycznej warszawskiej. Następnie kroczyli delegaci C. K. W. P. P. S. ze sztandarem, b. posłowie Arciszewski, Niedziałkowski i inni, delegacje związków socjalistycznych z całej Polski z około 100 wieńcami. Za wieńcami jechał karawan, za nim zaś członkowie P. P. S. nieśli w otoczeniu pochodni na barkach okrytą czerwonym sztandarem trumnę ze zwłokami śp. Daszyńskiego. Drugą część pogrzebowego orszaku rozpoczynała okryta żałobą rodzina, a za nią reprezentanci władz: wicemarsz. Sejmu Podoski, wojewoda Gnoiński, gen. Mond, senator czechosłowacki Soukup, jako reprezentant międzynarodówki socjalistycznej, członkowie grupy regionalnej posłów i senatorów ziemi krakowskiej, reprezentanci różnych organizacyj, i wielu, wielu innych. Członków „klasowych" organizacyj robotniczych, biorących udział w pogrzebie ze sztandarami, których niesiono ponad 100, podzielono na kilka kolumn, przedzielonych orkiestrami. Orszak pogrzebowy zatrzymał się przed Magistratem, gdzie **przemówił prez. Kaplicki,** podnosząc związki, które łączyły śp. Zmarłego z Krakowem, oraz jego udział w pracach „niepodległościowych". Przemówienie zakończył wyrazami osobistej przyjaźni, która łączyła go ze Zmarłym. — Po raz drugi żałobny pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, ze stopni którego krótko **przemówił p. Packan.** Przemarsz pochodu przez miasto trwał około 2 godzin. Zwracało uwagę, że w pogrzebie śp. Daszyńskiego wzięli udział przedstawiciele Z. Z. Z., Zw. Legionistów, Strzelca, Zw. Inwalidów.

Około godz. 17.30 orszak pogrzebowy przybył na cmentarz Rakowicki. Trumnę ze zwłokami śp. Daszyńskiego zatrzymała się u bramy cmentarnej, i tu wygłoszono kilka przemówień. Przemawiali m. in. senator **Soukup,** b. poseł **Kwapiński, Niedziałkowski, Hausner** i inni. Po wyczerpaniu listy mówców, kapelan cmentarza, ks. Staich, miał odprawić obrzęd kościelny przy trumnie. Ponieważ jednak — wbrew ustalonemu programowi — orkiestra socjalistyczna poczęła grać „Czerwony Sztandar", ks. kap. Staich nie mógł dopełnić kościelnego obrzędu przy bramie cmentarnej. Dopełnił go dopiero nad grobem, po przybyciu orszaku żałobnego. Chór odśpiewał „Salve Regina", a ks. kap. Staich poświęcił grób i pokropił trumnę.

Za przykładem firmy „Caro"

Utyskiwania mieszkańców Krakowa na gospodarkę w różnych przedsiębiorstwach miejskich mają swoje głębokie podstawy. Po dobnie przedstawia się sprawa z przedsiębiorstwami, w których miasto jest udziałowcem. Niestety sprawy te, choć wiele się o nich mówi, nie zawsze oglądają światło dzienne, chyba że sprawa weźmie tak skandaliczny obrót jak się to stało z gospodarką w firmie „Caro".

Według utrzymujących się pogłosek podobne metody gospodarowania, jak w firmie „Caro", stosowano przez długi czas w pewnym przedsiębiorstwie, którego udziałowcem jest miasto Kraków. Przedsiębiorstwo to zajmuje się transportem i sprzedażą jednego z artykułów pierwszej potrzeby. Artykuł ten eksploatują i dostarczają owe firmie zakłady, będące również częściowo własnością miasta. Oburzenie w sferach kupieckich wywołuje pogłoska, że **celem umożliwienia temu przedsiębiorstwu konkurencji z handlem prywatnym dostawcy mają podobno dostarczać tej firmie towar po cenach niższych od kosztów eksploatacji.** Ostatnio miasto wydelegowało specjalną komisję celem zbadania gospodarki tego przedsiębiorstwa. Komisja, na czele której stanął **jeden z wiceprezydentów m.,** miała ujawnić między innymi pewien bardzo interesujący szczegół, a mianowicie **obciążenie towaru, który już przez dostawcę dostarczany był ze stratą, procentem dla kierownictwa owego przedsiębiorstwa. Poza tym natrafiono jeszcze na różne inne „kwiatuszki",** o niezbyt miłym zapachu.

Prace komisji badającej kulisy gospodarki firmy „Caro" postępują, jak wieść niesie, intensywnie naprzód. Komisja przeprowadza obecnie badania świadków. Niektórzy z nich mają wiele do powiedzenia. Np. przesłuchanie b. zawiadowcy f. „Caro" p. Landaua zajęło komisji 10 posiedzeń i do tej pory nie zostało zakończone. W sferach dobrze poinformowanych wyrażany jest pogląd, że prace komisji weszły w stadium końcowe, a wyniki badania przedstawione zostaną Radzie m. **na posiedzeniu jawnym z końcem grudnia br., a najpóźniej w pierwszych dniach stycznia 1937 r.**

Uczestnicy Zjazdu Misyjnego Inteligencji u Ks. Metropolity Sapiehy

We wtorek zakończył w Krakowie obrady IX Zjazd Misyjny Inteligencji. Uczestnicy zjazdu wysłuchali rano Mszy św., odprawionej w kościele św. Anny przez ks. prałata Kuliga, po czym udali się na obrady do Domu Katolickiego. Zebranie plenarne wypełniły referaty **mgr Izabelli Domagalskiej** z Poznania, **dr J. Czekalskiego** z Poznania i **p. J. Aleksiewicza** z Gdańska. W godzinach południowych uczestnicy zjazdu przyjęci zostali w pałacu arcybiskupim przez **Ks. Metropolitę Sapiehę.** Zjazd zakończyło nabożeństwo z błogosławieństwem w kościele OO. Dominikanów.

—:000:—

Z żałobnej karty

Ś. P. TERESA KLEMENSIEWICZ. — Onegdaj zmarła w Krakowie w 74 roku życia literatka i dziennikarka, członek Syndykatu Dziennikarzy krak., b. współpracowniczka „Głosu Narodu", ś. p. Teresa Klemensiewicz. Przez długie lata była ona współpracowniczką „Przeglądu" we Lwowie, po czym przeniosła się do Krakowa i tutaj pracowała w redakcjach „Nowej Reformy", a później „Głosu Narodu". Ś. p. Zmarła znaną była z niezwykłej dobroci serca. Świadczą o tym jej prace literackie i jej życie codzienne oddanej cichej pracy zawodowej i charytatywnej. Wszyscy, którzy ją znali, cenili bardzo nadzwyczajne zalety serca i umysłu ś. p. Zmarłej.

Pogrzeb ś. p. Teresy Klemensiewicz odbędzie się w środę o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

—ooOoo—

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOS NARODU"

Na biedne sieroty, zamiast światła na grób rodziców: Piotr Jalowiec zł. 4.
Na kuchnię S. Samueli: Lewaj Marja. Wieliczka zł. 3.
Na wikarówkę przy kościele Najśw. Marji P.: były wikariusz Ks. J. M. zł. 25.
Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: J. Walczewski zł. 3; S. P. zł. 3; Inż. Adelman zł. 2; K. Bujak zł. 3; M. Dihm zł. 3.

Kronika krakowska

4. Środa. Św. Karola Boromeusza.
Wschód słońca 6.36, zachód 16.02.
Długość dnia 9 godzin i 26 min.
5. Czwartek. Św. Zacharjasza i Elżbiety.
Wschód słońca 6.37, zachód 16.00.
Długość dnia 9 godzin i 23 min.

—:OO:—

DO ROLNIKÓW, w sprawie zbiórki na pomoc zimową dla bezrobotnych wydał odezwę Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej. Komitet proponuje składanie w czasie do 15 grudnia jednorazowej daniny w ilości 1—4 kg. żyta i 5—10 kg. ziemniaków z hektara uprawianej ziemi.

ZBIÓRKA LIGI KATOLICKIEJ OKR., Sekcji Opieki Pozaszkolnej, urządzona 16 września, przyniosła 216 zł. 6 gr. Pieniądze te przeznaczono na utrzymanie przedszkola i świetlicy na Prądniku Białym. Liga Kat. Okr. uprasza o dalsze składanie ofiar na konto P. K. O. 410.052, lub wprost do biura Straszewskiego 18.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA. We wtorek rano, w czasie terowania dachu na lotnisku w Rakowicach, spadł z dachu 22-letni robotnik Majer Mausbaum i poniósł śmierć na miejscu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W czwartek 5 bm. o godz. 8 przy ul. Warszawskiej 8, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za wszystkich zmarłych członków czynnych i wspierających Stow. Pań Miłosierdzia oraz za dusze zmarłych ubogich.

— 0OO —

Zawiadomienia i komunikaty

3.000 KM. ROWEREM DOKOŁA ANGLII. Odczyt na powyższy temat wygłosi lektor U. J. Stanisławski, w środę 4 bm. w Instytucie Geograf. Grodzka 64, o godzinie 19. Wstęp wolny.

POKAZY PRZYPADKÓW z oddziałów wewnętrznego I B., neurolog.-psychiatrycznego i dermatologicznego Szpitala św. Łazarza wypełnią najbliższe posiedzenie Tow. Lekarskiego Krakowskiego w środę 4 bm. o godz. 20.

KURS INSTRUKTORÓW I PRELEGENTÓW organizuje od 15 do 30 b. m. Okręg Krak. Ligi Morskiej i Kolonialnej. Kurs ten obejmować będzie szereg wykładów z najważniejszych dziedzin wiedzy o morzu i koloniach, jakoteż z zakresu samej techniki i organizacji pracy społecznej. Silny nacisk położony będzie na wyrobienie u uczestników kursu praktycznej umiejętności przemawiania na zebraniach publicznych. Wykłady wygłoszą znawcy poszczególnych przedmiotów z Krakowa i Warszawy. Uczestnicy kursu, którzy uzyskają dyplom z jego ukończenia będą następnie używani przez Zarząd Okręgu L. M. i K. do propagandy idei Ligi w terenie. Zajęcia na kursie będą odbywały się od godz. 18—20. Zgłoszenia i informacje Potockiego 10.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW I BUDOWLI PLACU MARIACKIEGO Z NOWĄ WIKARÓWKĄ, renesansową Prałatówką, domem Hippolitów, kościołem św. Tomasza (PP. Duchaczek) oraz zabytkowymi domami ul. Szpitalnej i Małego Rynku, odbędzie się we środę, 4 bm. jako 36 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 15.30 na pl. Mariackim przy kościele św. Barbary.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego

Środa: „Cudze dziecko".
Czwartek: „Ludzie na krze".
Piątek: „Cudze dziecko".

ŚWIT: „August Mocny".
WANDA: „W blasku słońca".
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
SZTUKA: „Toni z Wiednia".
UCIECHA: „Żółty skarb".
STELLA: „Straszny Dwór".
PROMIEŃ: „Antony Adwers".
ADRIA: „Kto ostatni całuje" i „Jadzia".
BAGATELA: „Droga bez powrotu" oraz rewia pt. „Loskot u nas".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od wtorku dnia 3 listopada: „Nasze słoneczko".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę i w piątek świetna komedia W. Szkwarkina „Cudze dziecko", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp.: Klońska, Fabisiakiem, Niedziałkowska, Gerson, Osuchowska, Starkówną, Macherskim, Modzelewskim, Opalińskim, Tatarskim, Wrońskim. — Jutro w czwartek powtórzenie interesującej komedii W. Wernera „Ludzie na krze", w opracowaniu scenicznym reż. W Biegańskiego, w premierowej obsadzie z p Karbowskim w roli głównej.

HENRYK BORDEAUX 55

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Zdaje mi się, że dawniej była inteligentniejsza. Opuściła się. Nie trzeba się nigdy opuszczać. Należy do pokolenia, w którym kobiety nie miały siły odpornej, przywykły do znoszenia wszystkiego. Do znoszenia czego? Ojciec ją zaniedbuje. Lecz to ona sama odsunęła się. Jej wina. Nienawidzi Gisleny. Gislena jest jakby starszą siostrą dla mnie. Nadzwyczajna, cudowna. Kiedy stanie w drzwiach, wszystko się przemienia, wszystko nabiera barwy. Oddycha się lżej, na duszy radośniej. weselej. Zaczyna się od tego, że się ją podziwia, a po tym jest się pod jej urokiem. Zrozumiałam, że mama chce ją usunąć z domu. I to już oddawna. Odchodzi do swego pokoju, gdy Gislena przychodzi na obiad. Podejrzewa zdradę. Dawniej nie miała tych podejrzeń. A nawet sama przekonała mię, że są nieprawdziwe. A gdyby to była prawda? Broniłam ich obojga, jej i ojca. Podobni są do siebie, myślą, zapatrywaniami, a teraz nawet wyglądem. Oboje są niezwykli, stoją wyżej od wszystkich. Możliwe zresztą, że się pokochali. To bardzo prawdopodobne. Nie w mocy człowieka kochać, albo nie kochać. Nie czynią nic złego. Mężczyźni nie bywają wierni, lub zdarza się to rzadko. Zresztą mama zanadto trzymała się na uboczu. Do pewnego stopnia ponosi odpowiedzialność za to, co się stało. A raczej nigdy nie odpowiada się za nic. Zanadto już znam życie, abym się miała pomylić.

Wyjęła z całego stosu grubą księgę, by z niej porobić wyciągi. Z tej części będzie prawdopobnie pytana. Lecz niezadługo puściła wodze myślom. Stłumione, wracały natarczywie. Cóż matka chciała wyrazić słowami: „ty także?“ W swej rozpaczy wzywała jej pomocy. Zdyszana, chora, znużona, wyszła z domu tylko dla ważnej, wyjątkowej przyczyny. Czyniąc aluzję do śmierci, jakby przewidywała, że jej wkrótce grozi, zażądała od Eweliny, że przestanie widywać pannę de Ligny, gdy ona poślubi jej ojca. Spodziewała się tych powtórnych zaślubin. Był to jeden z dowodów zazdrości pośmiertnej, całkiem niepotrzebnej, skoro wszystko co się po nas stanie powinno nam być obojętne. jeśli z tamtego świata, który nie istnieje, nie możemy widzieć co się dzieje na ziemi. Ewelina potrosze straciła wiarę w drugie życie, pod wpływem ojca i Gisleny, mogłaby przyrzekać nie czując się związaną i zostawiając przyszłości rozstrzygnięcie o swym stanowisku. Nie przyrzekam nic mamie, gdyż nie umiera przecież i nie potrzeba jej zwodzić, jak się to praktykuje z umierającymi. Te niedomagania przejdą. A może jest bardziej chora niżeli przypuszczamy? Dość już widziałam chorych i mogę się zorientować. Pomówię o tym z ojcem, który o niczym nie wie. Nie wierzy już w jego proszki. Z początku, służyły jej. Przyszła mi się zwierzyć, a po tym zamknęła się w sobie po słowach: „ty także“. Zawahała się przed zażyciem ostatniego proszku, który jej podałam. Już przed tym wyraziła wątpliwość. czy ostatnie pudełko zawiera to samo co pierwsze. Czyżby zaszła pomyłka w receptach? Przecież to recepta ojca a pisze bardzo wyraźnie. Apteka na ulicy Cassini jest bardzo pewna. Kontrola tam skrupulatna. Ba, to było przywidzenie chorej. Nie trzeba zwracać na to uwagi. — Chorzy stają się nieufni. Mama widocznie chora na co innego. Ojciec musi ją zbadać. Dziś jeszcze.

To postanowienie uspokoiło ją trochę, wróciła więc do pracy. Stanowczo była zbyt przejęta, by ją praca zajęła. Gnębił ją dziwny, nieokreślony stan matki. może niebezpieczny, a szczególnie te niewytłómaczone, dwuznaczne słowa, tajemnicze głębie. na które wskazywały, a których lękała się badać. Jednakże nie była bojaźliwą dziewczyną. Nie była jedną z tych dawnych kobiet, które wolą kłamstwo. lub niejasność, niż prawdę dlatego, że jej się lękają. Nie była podobna do matki. Więc tak! Ojciec i Gislena się kochają. Tak, pobraliby się, gdyby byli wolni. Tak, nie byłoby im żal biednej mamy, gdyby zmarła. Mama, przeczuwając to przygarnęła się do niej w rozpaczy. Lecz córka na ten odruch źle odpowiedziała. Naprawi to. Koniec. Niczego więcej nie trzeba się doszukiwać.

Nie trzeba się doszukiwać, prawda, lecz czy nie należałoby sprawdzić zawartości tych proszków? Wszak objawy choroby spotęgowały się po nich. Objawy, na które nie zwrócono uwagi, gdyż matka, lubiąca narzekać nie skarżyła się na nic. Ewelina dowiedziała się przez Marinette — wierną, służącą z Cherbourga — że w nocy miała wymioty, że bądź ją dręczyła bezsenność, bądź wpadała w sen głęboki i ciężki, z którego budziła się trudno, oszołomiona i na pół przytomna. Ewelka zajęta egzaminami, nie zaniepokoiła się tym stanem. A właśnie powinien był ją zaniepokoić. Na przyszłość zwróci baczniejszą uwagę na jej nadwątlone zdrowie.

Prawie mimowoli, prawie machinalnie, wstała by poszukać w swym pokoju małego pudełeczka. Zostały w nim dwa proszki, których jeszcze nie zażyła. A potem przeszła do łazienki matki, gdzie położyła drugie pudełko z apteki i wyjęła z niego dwa proszki. Położyła je osobno, aby ich nie zamienić z pierwszymi. Matka słysząc szmer przez drzwi uchylone, spytała słabym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 6. października 1936.
Sygn. IX. Km. 2651/34.

Obwieszczenie

Wierzycielka: Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie. — **Dłużnik:** Artur Romanowski w Krakowie Aleja 29 Listopada nr. 70.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza pod Nr. 5. na zasadzie art 676 i 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14. grudnia 1936 r. od godziny 9.30 rano w sali posiedzeń nr. 35 II. p. Sądu Grodzkiego w Krakowie, ul. Starowiślna 13. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 142 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII. Warszawskie, składającej się z parceli bud. lkat. 279/1 i parceli grunt. lkat. 279/2, położonej w Krakowie przy Aleji 29 Listopada nr. 70. powiecie krakowskim, województwie krakowskiem, obejmującej powierzchni 1.343 m², która stanowi własność Artura Romanowskiego. Na parceli lkat. 279/1 stoi willa murowana parterowa z mansardem i budynek gospodarczy murowany.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 50.432.82 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wyywołania t. j. od kwoty zł. 37.824.62 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 5.044 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 6 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1856/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Wieliczce odbędzie się dnia 10 grudnia 1936 o godz. 10. w Sądzie grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2 druga sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 3/6 części dóbr tabularnych Gaj, w okręgu Sądu grodzkiego w Skawinie położonych, lwh. 422 objętych. będących własnością dłużników, Elżbiety, Józefa i Wojciecha Padlewskich po 1/6 części. Dobra te stanowiące gospodarstwo rolne, składają się z gruntów ornych, łąk, pastwisk, lasów, ogrodów i stawów o łącznej powierzchni 141 ha. 66 ar. 99 m. kw. oraz z budynków mieszkalnych i gospodarczych, wreszcie inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta wpisana w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Okręgowym w Krakowie. 3/6 części tejże nieruchomości (dóbr) oszacowane zostały na kwotę 137.265 złotych 25 gr. Cena wywołania wynosi 91.510 złotych 17 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 13.726 zł. 53 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie do E. 62/36.

Kraków, dnia 31 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 3. października 1936.
Sygn. IX. Km. 742/34.

Obwieszczenie

Na wniosek wierzyc.: Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa — przeciw **dłużnikowi:** Andrzejowi Figlowi w Prądniku Czerwonym ul. Gdyńska 48.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza pod Nr. 5. na zasadzie art. 676 i 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14. grudnia 1936 r. od godziny 9.30 rano, w sali posiedzeń nr. 33 II. p. Sądu Grodzkiego w Krakowie, ul. Starowiślna 13. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 676 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony, składającej się z parceli lkat. 1016/4, na której stoi budynek mieszkalny, murowany, parterowy, podpiwniczony, kryty dachówką, położonej w Prądniku Czerwonym ul. Gdyńska, powiecie krakowskim, województwie krakowskiem, obejmującej powierzchni 463 m², która stanowi własność Andrzeja (Jędrzeja) **Figla.**

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 12.829.01. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 9.621.76.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.283. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przd licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 3. października 1936.
Sygn. IX. Km. 742/34.

Obwieszczenie

Na wniosek wierzyc.: Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa — przeciw **dłużnikom:** Andrzejowi i Marji Figlom w Prądniku Czerwonym, Gdyńska 48.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza pod Nr. 5. na zasadzie art. 676 i 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14. grudnia 1936 r. od godziny 9.30 rano, w sali posiedzeń nr. 33 II. p. Sądu Grodzkiego w Krakowie, ul. Starowiślna 13. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 642 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony, składającej się z parceli lkat. 1017/7, na której stoi budynek murowany parterowy na mieszkania, położonej w Prądniku Czerwonym Gdyńska 48. powiecie krakowskim, województwie krakowskiem, obejmującej powierzchni 309 m², która stanowi własność po połowie Andrzeja (Jędrzeja) **Figla** i Marji Figlowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.020.39. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 6.015.29.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 803. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.